MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
Ukazuje się od 1989 r.

STYCZEŃ-MARZEC 2011
Nr 1 (242)

www.naszesprawy.eu

ISSN 1897-1776

nowe NASZE SPRAWY

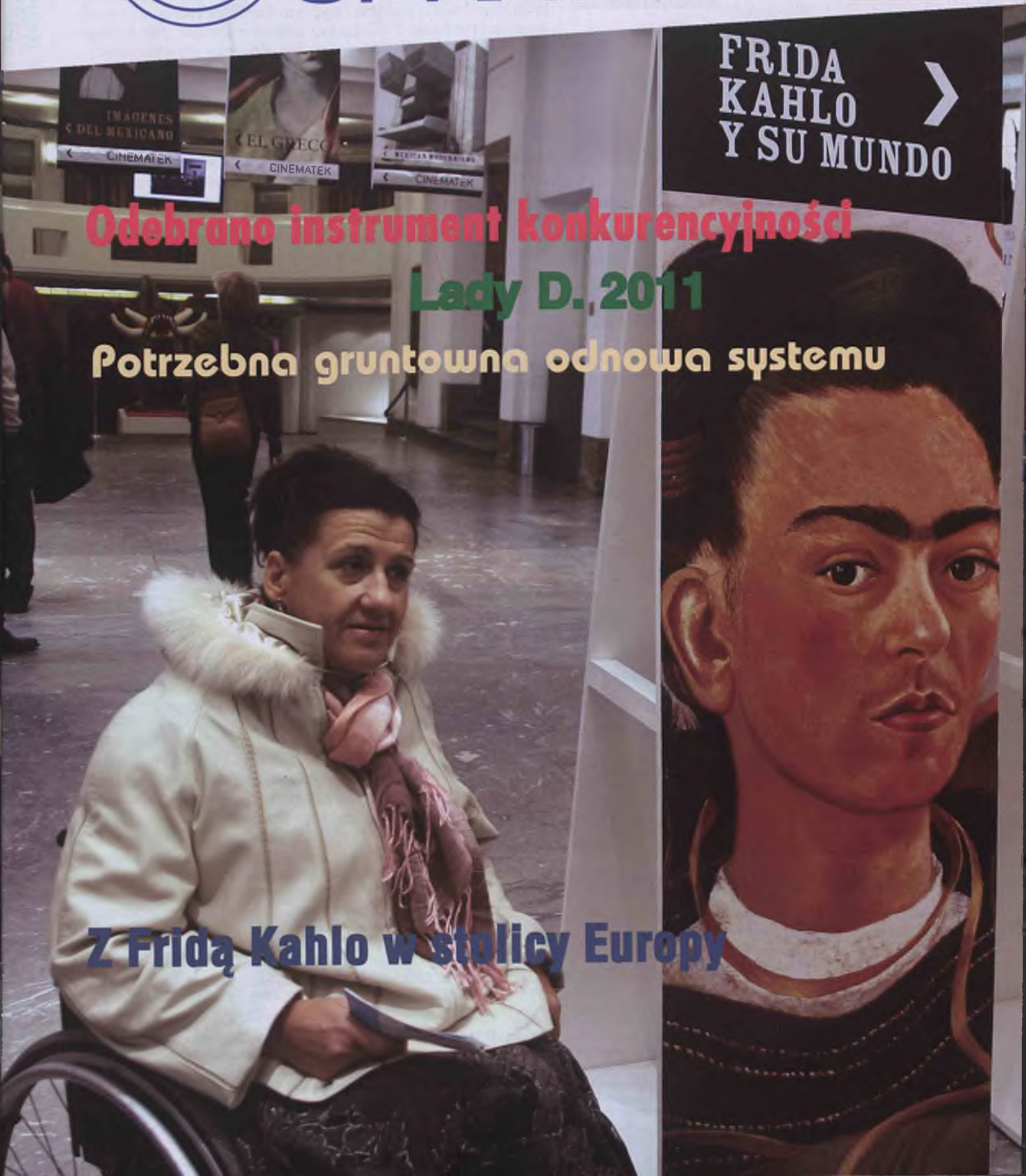

Odebrano instrument konkurencyjności

Lady D. 2011

Potrzebna gruntowna odnowa systemu

Z Fridą Kahlo w stolicy Europy

W NUMERZE M.IN.:

Zgromadzenie Ogólne PB..... str. 4

Zmniejszenie wsparcia rynku pracy osób z niepełnosprawnością i odebranie ich pracodawcom głównego instrumentu konkurencyjności, to główne skutki zmiany art. 22 w ustawie o rehabilitacji

Wyróżniono niezwykłe kobiety..... str. 6

10. edycja przyznawania tytułu Lady D. przeniosła się ze Śląska do Sejmu, a wyróżnione panie nie tylko realizują swoje marzenia, ale potrafią być pomocne innym osobom w wielu obszarach

Dziecko z niepełnosprawnością ..... str. 12

Niezbędna jest integracja działań, by dzieciom z niepełnosprawnością zapewnić właściwą opiekę i warunki do wszechstronnego rozwoju. Bez niej nie zbuduje się spójnego systemu pomocy tym dzieciom

Charytatywna loteryjka, czyli... kasyno .....str. 18

Ustawa hazardowa, która nadmiernie reguluje m.in. możliwość organizowania niewielkich loterii z celem charytatywnym, traktując je analogicznie jak kasyna, ma zostać zliberalizowana. Czy wystarczająco?

Bruksela z Fridą Kahlo ..... str. 22

Wrażliwość i refleks Lilli Latus potrafią połączyć różne światy – fascynację architekturą stolicy Europy – Brukseli i malarstwem niezwykłej artystki z Meksyku Fridy Kahlo

Rekordowa aukcja w Krakowie ..... str. 27

Stowarzyszenie „Bądźcie z nami" pobiło swój kolejny rekord frekwencyjny i finansowy aukcji prac artystów z niepełnosprawnością i na ich rzecz

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Pierwsza przymiarka do skutków znowelizowanej ustawy
- 20 lat ustawy – konferencja jubileuszowa
- Status quo PFRON do 2015 roku
- FSON – 20 lat dla sztuki i pro publico bono

Na okładce:

Lilla Latus w Brukseli, reportaż jej pióra – wewnątrz numeru

fot. Marek Hamera

SZANOWNI CZYTELNICY

Kurczenie się rynku pracy

Kolejny rok pierwsze wydania „nowych Naszych Spraw" ukazują się ze znacznym opóźnieniem, za co bardzo przepraszamy. Tak jak w roku ubiegłym przyczyną tej zwłoki było późne ogłoszenie przez PFRON konkursu i długotrwałość procedur konkursowych. Tryb konkursowy warunkuje natomiast pozyskanie z Funduszu dofinansowania, bez którego tradycyjne wydania papierowe nie mogłyby się ukazywać.

Mam nadzieję, że większość naszych Czytelników była częstymi gośćmi w naszym prasowym serwisie internetowym, bowiem nasz zespół – mimo braku środków – nie zaprzestał pracy. Znajdowały się w nim aktualne informacje o bieżących wydarzeniach, nowych aktach prawnych, relacje z wielu przedsięwzięć, reportaże i komentarze. Do odwiedzin tego portalu – www.naszesprawy.eu, zachęcaliśmy i zachęcamy nieustannie, mamy bowiem świadomość, że podstawowym walorem informacji jest jej aktualność.

Analogicznie jak w roku ubiegłym uzyskaliśmy środki na wydanie w tym roku zaledwie czterech edycji, z których pierwsza została podzielona na dwa wydania, obejmujące pierwszą połowę 2011 roku. Zatem w drugiej połowie tego roku wydane zostaną trzy edycje, w tym okresie periodyk będzie ukazywał się jako dwumiesięcznik.

Wobec tak ograniczonej liczby wydań nasz portal internetowy ma jeszcze jeden zasadniczy plus, oferuje bowiem znacznie szerszy zakres i liczbę wszelkiego rodzaju informacji i materiałów prasowych. Są one dostępne w poszczególnych zakładkach tematycznych, również z podziałem na regiony.

Tymczasem w 2011 roku zaczęły funkcjonować pierwsze zmiany wprowadzone nowelizacją ustawy o rehabilitacji, ich skutek nie był trudny do przewidzenia: kurczenie się rynku pracy. Z danych na dzień 31 kwietnia 2011 roku wynika, że na przestrzeni 4 miesięcy tego roku, w stosunku do grudnia 2010 r.:

1. Liczba pracowników z niepełnosprawnością ogółem, o dofinansowanie płac których wystąpiono do PFRON, zmalała o 13 proc., tj. o 34.831 osób (z 267.036 do 232.205), w tym:
– w ZPCh o 14,3 proc., tj. o 28.351 osób (z 198.283 do 169.932),
– na otwartym rynku pracy o 9,1 proc, tj. o 6.218 osób (z 68.474 do 62.256).

2. Liczba pracodawców osób niepełnosprawnych ogółem, pobierających dofinansowanie z SODiR, zmniejszyła się o 7,1 proc., tj. o 1138 (z 16.002 do 14.864), w tym:
– wśród ZPCh o 8,8 proc., tj. 176 (z 2003 do 1827),
– na otwartym rynku pracy o 6,8 proc., tj. o 955 (z 13.991 do 13.036).

3. Liczba osób z niepełnosprawnością prowadzących działalność gospodarczą, które wystąpiły do PFRON o refundację składki na ubezpieczenie społeczne, zmalała o 22,8 proc., tj. o 6359 firm (z 27.888 do 21.592).

Dane te w niepodważalny sposób świadczą o kurczeniu się rynku pracy osób niepełnosprawnych, o malejącym zainteresowaniu ich zatrudnianiem oraz o rosnącym poziomie rezygnacji przez nie z prowadzenia działalności gospodarczej, której apogeum dopiero nastąpi na przełomie maja i czerwca br.

Ryszard Rzebko

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.zpchr.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, ul. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu www.niepelnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 4000 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Nie kolejne zmiany, lecz gruntowna odnowa systemu

Rozmowa z posłem Markiem Plurą, przewodniczącym Podkomisji Stałej ds. Osób Niepełnosprawnych, specjalnie dla Czytelników „Naszych Spraw"

Z inicjatywy poselskiej złożony zostanie projekt odłożenia na trzy lata likwidacji osobowości prawnej PFRON. Umożliwi to przesunięcia wewnątrz budżetu Funduszu i realizację przez niego długofalowych zadań w okresie tego roku i lat następnych. W końcowej fazie prac legislacyjnych znajduje się ustawa o języku migowym, ułatwienia wyborcze dla obywateli z niepełnosprawnością oraz ustawa o rencie socjalnej znacznie podnosząca próg dochodowy osiągany przez osoby pobierające to świadczenie, bez konieczności jego zawieszania.

NS: Otoczenie prawne określające możliwości funkcjonowania osób z niepełnosprawnością dynamicznie się zmienia. Ustawę o rehabilitacji znowelizowano, natomiast pozostawia ona tak ogromne pole do interpretacji, że Biuro Pełnomocnika jest zasypywane prośbami o wyjaśnienia – począwszy od artykułu 22 dotyczącego ulg udzielanych we wpłatach na PFRON, poprzez dokumentowanie schorzeń specjalnych, które są określone w znowelizowanej ustawie, a które to schorzenia nie są uwidocznione w orzeczeniach ZUS-owskich. Odpowiednie symbole znajdują się tylko w orzeczeniach powiatowych zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności, natomiast w niektórych powiatowych zespołach jest dwumiesięczna kolejka w oczekiwaniu na orzeczenie. Czy w zakresie ustawy o rehabilitacji planowane są w najbliższym czasie jakiekolwiek zmiany albo doprecyzowanie pojęć?

Marek Plura: Ja o takich zmianach nie słyszałem, czyli w tym gronie poselskim, w którym się obracam, nie ma takiego planu. Być może taka inicjatywa skierowana do posłów pojawi się ze strony pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, jednak nic mi na ten temat nie wiadomo.

Natomiast jeżeli chodzi o sytuację pracowników z niepełnosprawnościami w kontekście możliwości ulg we wpłatach na PFRON, które określone firmy mogą oferować swoim kontrahentom, to pośrednio wiąże się to z nimi, może bowiem dochodzić do sytuacji, w których pracodawca może nakłaniać do uzupełnienia, czasem wręcz do zmiany orzeczenia. Natomiast zdecydowanie intencją posłów, którzy byli wnioskodawcami, było to, aby ulg we wpłatach na PFRON mogli udzielać ci przedsiębiorcy, którzy zatrudniają osoby ze ściśle określonym i orzeczonym rodzajem niepełnosprawności. I tu rzeczywiście, jeżeli ktoś kieruje się do powiatowego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, to tę intencję wypełnia. Jeżeli jednak przedsiębiorca posługuje się interpretacją sporządzoną przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, to z niej jednoznacznie wynika, że nie ma konieczności posyłania pracowników do orzecznictwa, że można wykorzystać tę krótszą ścieżkę, jaką jest opinia lekarska.

NS: Tymczasem PFRON stoi na stanowisku, że dla wszystkich ustawowych celów jedynym dokumentem określającym rodzaj dysfunkcji musi być orzeczenie.

M.P.: Rzeczywiście, szkoda, że nie dopilnowaliśmy jednoznaczności tego przepisu, chociaż z drugiej strony ta forma, w jakiej został on wprowadzony, i możliwość posługiwania się w rozliczeniach pomiędzy przedsiębiorcami tym, że część pracowników, czyli osoby niepełnosprawne, ma opinie lekarskie, łagodzi tę kwestię w sensie rynkowym, finansowym. Zatem może dobrze, że tak się stało. Ważne jest, że pracownicy z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności, którzy chcieliby zmienić swoje orzeczenie lub dopiero je uzyskać – bo przecież nie każdy z nich ma orzeczenie powiatowego zespołu – to myślę, że będzie to o tyle korzystne, że zespół również rozważy sytuację czasu pracy takiej osoby. Jeżeli lekarz orzecznik uzna to za konieczne, może określić, że w jego przypadku należy stosować 7-, a nie 8-godzinny dzień pracy.

NS: Są jednak bieżące zagrożenia prawne, które budzą niepokój środowiska. Po pierwsze ustawa o finansach publicznych, na mocy której PFRON ma utracić osobowość prawną z początkiem 2012 roku i kwestia planowanych przesunięć w budżecie PFRON, który to budżet był planowany jeszcze na mocy starej ustawy, a przy zmienionej jakby trochę więcej środków zostawało Funduszowi do dyspozycji.

M.P.: Jesteśmy już po rozmowach z ministrem finansów Janem Vincent-Rostowskim, które zakończyły się pozytywnie dla propozycji rozwiązania, do której ja jestem przywiązany. W finale rozmów uczestniczył także wiceminister pracy Jarosław Duda, przewodniczący Sławomir Piechota i wiceprzewodnicząca sejmowej Komisji Polityki Społecznej Magdalena Kochan, Mieczysław Augustyn – przewodniczący senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i ja jako przewodniczący Podkomisji Stałej ds. Osób Niepełnosprawnych. Ze strony resortu finansów był minister Rostowski, wiceminister Hanna Majszczyk i dyrektor Dariusz Atłas.

NS: Czy to była inicjatywa poselska? Jaką formułę przybrał ten dokument?

dokończenie na str. 8

Coraz trudniejsze warunki

Zmieniony art. 22 ustawy o rehabilitacji odebrał firmom świadczącym usługi główny instrument konkurencyjności i znacząco zmniejszył wsparcie rynku pracy osób niepełnosprawnych. Są one zmuszane do obniżenia ceny usług o kwotę udzielanej przedtem ulgi lub tracą kontrahentów.

W hotelu „Echo" w Cedzynie k. Kielc, w terminie 31.03.-1.04. br. odbyło się Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców – organizacji firm usługowych zatrudniających osoby z niepełnosprawnością. Wśród spraw proceduralnych m.in. przedstawiono i zatwierdzono sprawozdania Zarządu i finansowe z działalności w 2010 roku oraz plan pracy i budżet na 2011 rok.

Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium, dokonano też wyboru składu nowego organu wykonawczego, w którym znaleźli się: Jerzy Kowalew (Resurs Wrocław), Edward Kwaśniewski (MUSI Kraków), Hieronim Nowak (Lespin Leszno), Jerzy Nowak (MSU Bydgoszcz), Krzysztof Pasternak (Era Chorzów) i Piotr Pluszyński (Beskid Bielsko-Biała).

Głos zabiera Krzysztof Pasternak, prezes Zarządu Porozumienia Branżowego

Głosowanie

W dyskusji zwrócono uwagę na najważniejsze kwestie dotyczące warunków funkcjonowania firm zatrudniających osoby niepełnosprawne i świadczących usługi, głównie z zakresu ochrony osób i mienia oraz czystościowo-porządkowe. Najwięcej uwagi poświęcono odczuwalnym skutkom zmienionego ostatnią nowelizacją ustawy o rehabilitacji artykułu 22, stawiającemu wymóg zatrudnienia 30 proc. osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, w tym 10 proc. osób ze schorzeniami szczególnymi, by móc udzielać kontrahentom ulg w obowiązkowych wpłatach na PFRON. Ze względu na specyfikę świadczonych usług firmy zrzeszone w Porozumieniu nie są w stanie spełnić tego wymogu, został im zatem odebrany jeden z głównych instrumentów konkurencyjności, którego nadrzędnym celem było wszak wspieranie rynku pracy osób z niepełnosprawnością. Zmusza się je do obniżenia ceny usług o kwotę udzielanej ulgi lub rozwiązuje się umowy, zawierając je z firmami, które nadal takich ulg udzielają.

A ponieważ życie nie znosi próżni, okazało się, że firm takich jest całkiem sporo, narasta też zjawisko, które nazwać można „handlem ulgami we wpłatach na PFRON". Każdy z członków PB ma w swym otoczeniu kilkanaście firm, które udzielają tych ulg, nawet na poziomie 70-80 proc. kosztów zakupu usług i wyższych. Podpisują one kontrakty na znaczne kwoty – np. 5 min zł – z gwarancją ulgi lub z gwarancją ceny. Można z dużym prawdopodobieństwem domniemywać, że odbywa się to z naruszeniem prawa, a stanowi nie tylko istotne zagrożenie dla porządku prawnego, również dla stabilności obrotu gospodarczego. Skala tego zjawiska – stojącego w całkowitej niezgodzie z intencjami ustawodawcy – jest znaczna i powoduje, iż firmy będące członkami Porozumienia, które nie chcą uczestniczyć w tym procederze, tracą kontrakty i są „wypychane" z rynku.

Przedstawiciele zgromadzonych firm przyznali, iż – wobec braku wdrożenia kroków przeciwdziałających tym zjawiskom – są obecnie wobec nich całkowicie bezradni, rozważane będą działania, które należy podjąć, by je ukrócić.

Propozycję zmiany art. 22 wraz z uzasadnieniem przedstawił Edward Kwaśniewski z krakowskiej MUSI. Według niej ulg we wpłatach na PFRON mogłyby udzielać firmy zatrudniające 30 proc. osób z umiarkowanym i lekkim stopniem niepełnosprawności, bez określania rodzaju schorzenia, a maksymalny poziom tej ulgi to 30 proc.

Projekt ten zostanie przekazany do konsultacji w gronie organizacji skupionych w KRAZON.

W firmy zrzeszone w PB uderza również – jak to określono – niebywały bałagan w orzecznictwie, na co nakłada się „podpieranie" orzeczeń o niepełnosprawności zaświadczeniami i trudności w interpretacji niemal każdego elementu znowelizowanej ustawy, np. sposobu liczenia wskaźników zatrudnienia pracowników z niepełnosprawnością.

Na odpowiedź na zapytania kierowane do Biura Pełnomocnika trzeba czekać nieraz kilka miesięcy, odpowiedzi

te mają charakter szablonowy, niczego nie wyjaśniają, zdarza się też, że są to odpowiedzi nie na temat.

Coraz większy niepokój budzi też utrata standardów i następująca degradacja poziomu usług ochrony mienia i osób oraz zjawiska patologiczne w tej dziedzinie działalności. Wpływ na to ma kryterium najniższej ceny, które jako jedyne stosowane jest w przetargach przez jednostki sektora publicznego, co skutkuje masowym zawieraniem przez usługodawców nie umów o pracę, lecz umów cywilnoprawnych na kwoty niższe od płacy minimalnej. Zdarza się też, że usługę tę w cenie np. 3,50 zł za godzinę, świadczą podopieczni przytułków i noclegowni.

Rozważane będzie podjęcie działań przeciwdziałającym temu zjawisku.

Wśród głównych kierunków działań Związku w 2011 roku znalazły się:

- monitorowanie sytuacji członków PB w związku z przeprowadzoną w roku 2010 drastyczną nowelizacją ustawy o rehabilitacji;
- wypracowanie i przedstawienie propozycji działań zmierzających do wzmocnienia wzajemnej współpracy gospodarczej między członkami PB;
- podtrzymanie racjonalnej i rzetelnej współpracy z innymi organizacjami w ramach KRAZON, jak i Porozumień regionalnych;
- dalsza realizacja działalności lobbingowej na rzecz zmiany niekorzystnych warunków funkcjonowania pracodawców osób niepełnosprawnych, jak i na rynku usług ochrony mienia;
- podtrzymanie pozytywnego wizerunku PB jako marki na rynku organizacji pozarządowych.

Tekst i fot.: ***Ryszard Rzebko***

Dziekan przechodzi na emeryturę

Ważną częścią Zgromadzenia PB było uroczyste pożegnanie Adama Kubickiego, zwanego Dziekanem Korpusu Porozumienia, wieloletniego prezesa Zarządu MUSI w Trzciance, który po 55 latach pracy w spółdzielczości przechodzi na emeryturę. Serdeczne wystąpienia, laudacje i okolicznościowe upominki nie pozostawiły wątpliwości, jak bardzo jest on ceniony i szanowany, nie tylko w tym środowisku.

Szanownego Jubilata poprosiliśmy o krótką okolicznościową wypowiedź, która znajduje się poniżej.

– 2 maja minie 55 lat od rozpoczęcia mojej pracy w spółdzielczości i również 2 maja, ale w 1964 roku, podjąłem pracę w spółdzielczości inwalidów. Pracowałem najpierw na stanowisku kierownika oddziału poznańskiej USI w Czarnkowie, po zmianach administracyjnych był to oddział Spółdzielni Usługowej w Białogardzie. W 1977 roku byłem jednym z inicjatorów powołania WUSI w Trzciance na bazie oddziałów spółdzielni białogardzkiej. W pierwszym roku jej istnienia byłem zastępcą prezesa Zarządu, a od roku 1978 do dziś pełnię funkcję prezesa.

Początek pracy w spółdzielczym sektorze inwalidów był trudny, musiałem poznać to środowisko, musiałem tak kierować pracą, by osoby niepełnosprawne odczuwały zadowolenie i satysfakcję, a jednocześnie by zapewnić spółdzielni rozwój. Podstawowy zakres naszego działania stanowiły wówczas usługi ochrony osób i mienia oraz sprzątanie, w szczytowym okresie zatrudnialiśmy ok. 1800 osób na terenie byłego województwa pilskiego.

Po zmianie systemu gospodarczego, gdy spółdzielnie inwalidów zostały bez żadnego wsparcia, nastąpił ogromny spadek popytu na nasze usługi, na który przedtem sektor ten miał wyłączność. Część pracowników myślała nawet o postawieniu spółdzielni w stan upadłości. Zrobiliśmy wszystko, by ją ocalić, by uratować chociaż część miejsc pracy osób niepełnosprawnych, nie obyło się jednak bez drastycznego ograniczenia zatrudnienia.

Obecnie WUSI w Trzciance zatrudnia 125 pracowników, usługi z zakresu ochrony świadczymy w niewielkim zakresie, a podstawową działalnością jest produkcja kartonowych opakowań z szerokiej gamy tektur falistych z nadrukiem. Funkcjonują też zakład odzieżowy szyjący damską konfekcję lekką oraz stolarnia i tapicernia produkująca szafy, stoliki, półki, tapczany i wersalki. Najnowsza działalność to produkcja wiązek elektrycznych do klimatyzacji samochodów Toyota.

Dla spółdzielczości inwalidów najlepsze były lata 80. ubiegłego stulecia, potem warunki ich gospodarczego funkcjonowania stale się pogarszały. Ponad 50 zmian w ustawie o rehabilitacji najbardziej i najgorzej odczuły właśnie spółdzielcze zakłady pracy chronionej. Ostatnia nowelizacja w swym obecnym brzmieniu sprawia, że los większości z nich zdaje się być przesądzony, ustawodawca nie widzi dla nich miejsca na rynku. Z tą świadomością trudno przechodzi się na emeryturę...

Tekst i fot.: ***Radek Szary***

Zdjęcie okolicznościowe z pożegnania prezesa Adama Kubickiego (w środku)

Przedstawiciele parlamentu i rządu witają laureatki i gości uroczystości

Wyróżniono niezwykłe kobiety

Wyróżnienia LADY D. otrzymały panie z niepełnosprawnością, które nie tylko potrafią zmagać się z własną słabością, ale realizować swe marzenia i być pomocne innym w wielu obszarach społecznej i zawodowej aktywności.

Sala Kolumnowa była wypełniona

W imieniu wyróżnionych podziękowała Anna Szymańska-Woźniak

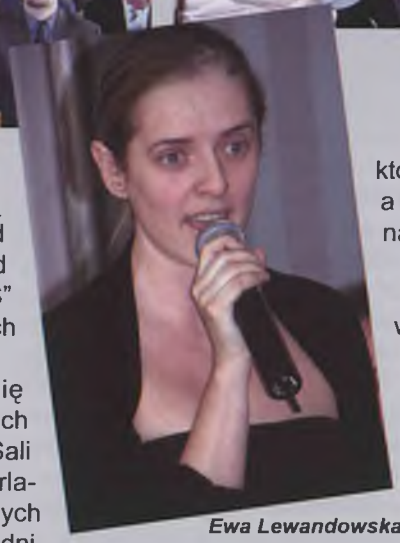

Ewa Lewandowska

Od 2002 roku, z inicjatywy posła Marka Plury, przyznawane są wyróżnienia LADY D.; tytuł ten pochodzi od skrótu angielskiego terminu Lady Disabled – Dama Niepełnosprawna. Na łamach „NS" wielokrotnie zamieszczaliśmy relacje z tych uroczystości.

Dotychczasowe edycje odbywały się w Katowicach, 7 marca 2011 r. uroczystość ich wręczania miała miejsce w Warszawie, w Sali Kolumnowej Sejmu. Zorganizowały ją Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych i Parlamentarna Grupa Kobiet, której przewodniczy posłanka Magdalena Kochan, jednocześnie od tego roku przewodnicząca Kapituły wyróżnienia LADY D.

Ona to właśnie, witając licznie zgromadzonych uczestników uroczystości i gości, powiedziała, że było dla niej zaszczytem przejąć tę swoistą schedę po śp. marszałek Krystynie Bochenek, pełniącej tę funkcję poprzednio przez wiele lat. Organizatorzy jako cel uroczystości określili wyróżnienie pań, które nie tylko potrafią zmagać się z własną słabością, ale realizować swe marzenia i być pomocne innym w wielu obszarach społecznej i zawodowej aktywności. Wyróżnienia te oddają ponadto ducha Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ.

Galę Lady D. objęła honorowym patronatem Anna Komorowska – małżonka prezydenta RP, a uczestniczyły w niej m.in. Ewa Sztark, wicemarszałek Senatu, minister Elżbieta Radziszewska, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania, posłanki Małgorzata Kidawa-Błońska i Anna Śliwińska oraz kilkunastoosobowa „reprezentacja" pań, które otrzymały to wyróżnienie w przeszłości, a galę prowadził Jarosław Gugała, redaktor naczelny „Wydarzeń" Polsatu.

Jako pierwsze przyznano wyróżnienie w kategorii „Sport", które otrzymała **Natalia Partyka** z Gdańska. Mimo braku prawego przedramienia jest niekwestionowaną mistrzynią tenisa stołowego, a zdobyła m.in. złoto i srebro na ostatniej Paraolimpiadzie w Pekinie, brąz na mistrzostwach Europy w 2008 r. i złoto na mistrzostwach Polski 2009. Na zawodach konkuruje z powodzeniem z zawodniczkami pełnosprawnymi.

Rozliczne obowiązki uniemożliwiły jej osobisty odbiór wyróżnienia, uczynił to w jej imieniu Robert Szaj, prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start". Poinformował on, że w miniony weekend Natalia wraz z partnerką, Katarzyną Grzybowską, wywalczyła wicemistrzostwo Polski w deblu, w kategorii kobiet pełnosprawnych.

W kategorii „Życie społeczne" wyróżnienie otrzymała **Anna Szymańska-Woźniak** z Warszawy, która mimo utraty wzroku z precyzją doskonałego menadżera i sercem społecznika kieruje Polskim Związkiem Niewidomych oraz ogólnopolską Koalicją na rzecz Osób z Niepełnosprawnością, zrzeszającą kilkadziesiąt organizacji. Skutecznie buduje także współpracę organizacji pozarządowych z parlamentem.

Kolejna kategoria to „Życie zawodowe"; Kapituła wyróżniła **Mariolę Wiejak**, która pracowała jako przedszkolanka, a gdy

stan zdrowia już na to nie pozwalał, podjęła pracę w biurze obsługi mieszkańców w Urzędzie Miasta Rudy Śl. Dziś ustala ich spotkania z prezydentem. Sama mówi: – Mieszkańcy przychodzą z różnymi pytaniami, problemami, często bardzo osobistymi. Kocham tę pracę, chociaż nie jest łatwa.

Jolanta Borek-Unikowska ze Szczecina mimo głębokiej niesprawności ruchu profesjonalnie realizuje swój talent, malując ustami, a jednocześnie spełnia się w obowiązkach matki i w działalności społecznej. Otrzymała wyróżnienie w kategorii „Kultura i sztuka". – W tej chwili mam dwa światy: ten realny i świat marzeń. Granica między nimi zaciera się, bo obydwa są pogodne – tak laureatka mówi o swoim życiu.

„Dobry start" to kolejna kategoria, wyróżnienie w niej otrzymała **Karolina Karbownik** z Zabrza. Studiuje ona prawo na Uniwersytecie Śląskim, na którym pełni również rolę rzecznika studentów niepełnosprawnych. Ukończyła Szkołę Prawa Niemieckiego w Krakowie. Mimo niesprawności ruchowej angażuje się w działalność społeczną – wolontariat w Polsce i w Niemczech. Interesuje się lingwistyką prawniczą. W 2010 r. wygrała ogólnopolski konkurs na najlepszy esej z języka prawniczego. Jest stypendystką ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Ostatnia kategoria to „Wyróżnienie specjalne", przypadło ono w udziale **Marion Hersh** ze Szkocji, która jest profesorem na wydziale elektroniki Uniwersytetu w Glasgow. Mimo poważnej wady wzroku i zespołu Aspergera od lat opracowuje technologie wspomagające niewidomych, głuchoniewidomych i niesłyszących. Na terenie całej Europy przeprowadziła badania na temat komunikowania się i lokomocji tych osób, w wyniku czego opracowała rekomendacje dla Komisji Europejskiej i państw Unii. Angażuje się też w działania organizacji pozarządowych nie tylko w Wielkiej Brytanii. Jej motto brzmi: „ Ważne jest, by niepełnosprawni byli prawdziwymi,świadomymi obywatelami, którzy coś robią dla innych. Powinno się zaspokajać ich potrzeby, ale oni też muszą dać coś z siebie".

W imieniu wszystkich nagrodzonych pań podziękowania złożyła Anna Szymańska-Woźniak, zwierzając się ze swego marzenia: zbudowania w Polsce trwałego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej, który finansowałby z budżetu państwa „koszyk" usług rehabilitacyjnych dla wszystkich grup osób z niepełnosprawnością. – Marzę również o tym – dodała – aby przedstawiciele organizacji pozarządowych, specjaliści i praktycy, mieli szansę na uczestnictwo w reformowaniu procedur obowiązujących w bardzo ważnej dla nas instytucji – Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Spotkanie zakończył minirecital Ewy Lewandowskiej, jednej z 40 dotychczasowych Ladies, która – jako osoba niewidoma – dotarła do Sejmu wraz ze swym psem-przewodnikiem.

Tekst i fot.: ***Radek Szary***

Certyfikaty Seniora i Bez Barier w telekomunikacji

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej podjął działania służące wyrównywaniu możliwości dostępu do usług telekomunikacyjnych, a związane z ich certyfikacją. Program „Certyfikat Prezesa UKE" obejmuje 5 kategorii: Certyfikat Uczciwy Transfer, Certyfikat Bezpieczny Internet, Certyfikat Bezpieczny Telefon, Certyfikat Seniora, Certyfikat Bez Barier.

Głównym ich celem jest stworzenie specjalnej obsługi dla osób objętych tymi programami oraz ułatwienie im poruszania się na rynku usług telekomunikacyjnych.

Certyfikatem Seniora i Certyfikatem Bez Barier zostaną wyróżnieni operatorzy telekomunikacyjni, którzy zaoferują osobom starszym i niepełnosprawnym specjalną obsługę lub przygotują dla nich wyjątkową ofertę handlową. Może to być na przykład specjalna taryfa, łatwy w obsłudze aparat telefoniczny czy oprogramowanie umożliwiające bezpieczne korzystanie z Internetu.

Realizując Program w kategoriach: Certyfikat Seniora oraz Certyfikat Bez Barier, Prezes UKE kieruje się potrzebą wyrównywania szans osób starszych oraz osób niepełnosprawnych w dostępie do usług telekomunikacyjnych. Program ma za zadanie zwiększenie aktywności osób starszych oraz niepełnosprawnych na rynku usług telekomunikacyjnych, poprzez możliwość korzystania z nowych technologii oraz nowych, tańszych form komunikacji.

Certyfikowane podmioty powinny zaproponować klientom między innymi takie funkcjonalności jak:

- ***umowa na próbę*** – pierwszą umowę będzie można podpisać na 30 dni, a potem ją przedłużyć, jeśli będziemy zadowoleni ze świadczonych usług,
- ***wypróbuj zanim kupisz*** – konsultant w punkcie obsługi klienta pomoże skonfigurować i szczegółowo wyjaśni, jak używać kupowany przez nas telefon,
- ***łatwy formularz*** – na życzenie klienta formularze umów i regulaminów będzie można otrzymać wydrukowane dużą czcionką lub w formie audiobooka,
- ***wiem kogo zapytać*** – stanowiska z pracownikami przeszkolonymi do obsługi osób niepełnosprawnych lub starszych zostaną wyraźnie oznaczone logotypami certyfikatów,
- ***jeden telefon*** – wszelkie sprawy załatwimy podczas jednej rozmowy telefonicznej z konsultantem, który będzie miał obowiązek poinformować nas w ciągu 24 godzin, kiedy i jak nasz problem zostanie rozwiązany.

O certyfikat Prezesa UKE mogą ubiegać się wszyscy przedsiębiorcy telekomunikacyjni. Udział w programie jest dobrowolny i nie powoduje konieczności zmiany regulaminu świadczenia usług telekomunikacyjnych.

Certyfikat nadawany jest na okres 12 miesięcy, ale może być przedłużony. Operator może wykorzystywać znak Certyfikatu do działań marketingowych.

Więcej na temat Programu Certyfikat Prezesa UKE na stronie: www.uke.gov.pl .

Jotka

dokończenie ze str. 3

Nie kolejne zmiany,

Rozmowa z posłem Markiem Plurą, przewodniczącym Podkomisji Stałej

M.P.: W czasie tego spotkania dyskutowaliśmy poselski projekt, który nie jest jeszcze złożony w lasce marszałkowskiej, bo chcemy przedtem poznać kontekst, w jakim miałby się pojawić. Pozostawia on ten stan prawny, jaki mamy teraz, czyli zachowuje osobowość prawną PFRON i zasady jego funkcjonowania na trzy lata. Długofalowo kontekst funkcjonowania tego Funduszu na tle całej ustawy wymaga pewnych zmian, pewnych korekt, do których my nie jesteśmy jako posłowie w tej chwili przygotowani. Obydwaj ministrowie i obecni parlamentarzyści doszli do wniosku, że w przyszłości PFRON nadal powinien zachowywać osobowość prawną, tyle że jego funkcjonowanie należy bardziej skoordynować z całym systemem finansów publicznych. To już ma za sobą Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, który też utrzymuje osobowość prawną, ale w wersji zmodyfikowanej. Ważne jest to – co minister finansów i pełnomocnik rządu podkreślali – że taka prawna samodzielność Funduszu lepiej służy bieżącej płynności wykonywania jego zadań i ich kształtowania. Będziemy zatem w formie projektu poselskiego zgłaszali odłożenie o trzy lata wejścia w życie tego fragmentu ustawy o finansach publicznych, który mówi o utracie osobowości prawnej przez PFRON.

Trzy lata z kilku ważnych powodów. Po pierwsze, aby w spokoju opracować nie tylko nowe zasady funkcjonowania PFRON, ale zrealizować to, co zapowiadał pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych: weryfikację systemu aktywizacji osób niepełnosprawnych w Polsce. Nie chodzi zatem o kolejne zmiany już istniejących zapisów, ale gruntownie odnowiony system opisany w ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji. Do tego potrzeba czasu, poważnej dyskusji, której nie powinno się prowadzić pod presją czasu, również pod presją finansową.

NS: Na to się jeszcze nakłada prawo europejskie. W 2014 roku ukaże się kolejne rozporządzenie Komisji Europejskiej dotyczące dopuszczalności niektórych form pomocy publicznej...

M.P.: To jest kolejny powód. Trzeci powód to fakt, że w 2013 roku wchodzi w życie ostatnia ze zmian w ustawie o rehabilitacji, zmieniająca wsparcie pracodawców osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Czyli dopiero w 2013 roku będziemy wiedzieli od strony zasobów finansowych, czym jest PFRON. Myślę, że to były powody, które jednoznacznie wskazały, że nie rok, nie dwa, ale konkretnie trzy lata Fundusz ten powinien funkcjonować w tym stanie prawnym, w jakim działa teraz.

Nie mniej ważne dla podjęcia decyzji o utrzymaniu osobowości prawnej PFRON jest to, że zapisy w ustawie o finansach publicznych jego dotyczące napotykają duże trudności z wdrożeniem ich w życie. Jest to nakładanie się wzajemnych kompetencji ministra polityki społecznej i pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych. Jest pozorny tylko, bo w rzeczywistości niewykonalny system przekazywania zadań realizowanych przez oddziały PFRON do urzędów marszałkowskich, a także kwestie finansowe. Koszt wdrożenia w życie utraty osobowości prawnej PFRON i stworzenie nowego ciała, które dysponowałoby tym rachunkiem bankowym w Ministerstwie Pracy, to ponad 70 mln zł. To naprawdę na dziś zupełnie niepotrzebny wydatek. Wspólnie wyraziliśmy ubolewanie nad tym, że ustawa o finansach publicznych nie była przedłożona do zaopiniowania Komisji Polityki Społecznej.

NS: Czy udało się również rozstrzygnąć przesunięcia w tegorocznym budżecie PFRON, bo w tym zakresie było dość sztywne stanowisko resortu finansów?

M.P.: Na tym samym spotkaniu ustalono, że w najbliższym czasie wnioskowane przez Zarząd PFRON i zaakceptowane przez Radę Nadzorczą przesunięcia wewnątrz budżetu Funduszu zostaną zaakceptowane przez resort finansów.

Zmiana stanowiska opierała się przede wszystkim na zmianie podejścia do osobowości prawnej Funduszu, czyli zniknięciu obawy o to, że niektóre z zadań realizowanych w tym roku mogą przejść do dokończenia na rok przyszły, w którym nie będzie już instytucji je realizującej. Takie obawy przestały mieć punkt odniesienia.

NS: Czy jest sposób na to, żeby PFRON przestał działać w takiej krótkiej cezurze czasowej, co doprowadza do tego, że praktycznie rzecz biorąc może rozdysponować środki, które są w ustawie na cele fakultatywne, dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm budżetu? To miało miejsce w roku poprzednim, a jeszcze bardziej będzie spotęgowane w tym roku. Konkursy na zadania zlecane organizacjom pozarządowym były ogłoszone w marcu i procedury rozstrzygną się nie prędzej niż pod koniec czerwca, czyli de facto taką dofinansowywaną działalność będzie można rozpocząć dopiero w drugiej połowie roku i tylko na pół roku, bo są to konkursy roczne.

M.P.: Pewnie trzeba by tu było biegłego specjalisty w dziedzinie finansów publicznych, bo te różne kompetencje się przeplatają między ustanawianiem budżetów zarówno państwa, jak i Funduszu, skorelowaniem ich z kompetencjami, które ma np. Rada Nadzorcza Funduszu, co do projektowania określonych zadań, zwłaszcza realizowanych w trybie konkursowym. Ja uważam, że takie konkursy można planować i przeprowadzać nawet przyjmując hipotetyczną wielkość środków, która będzie przeznaczona na realizację tych zadań, w roku poprzedzającym realizację tego konkursu. Uważam, że już teraz można by stworzyć warunki do tego, żeby, obserwując te ruchy budżetowe państwa i Funduszu, najpóźniej z końcem lutego zawierać konkretne umowy na konkretne pieniądze.

NS: Ale w czyjej to jest gestii?

M.P.: Moim zdaniem jest to decyzja Rady Nadzorczej. Rada do tej pory nie podejmowała takich eksperymentów. Być może z takiej ostrożności w zakresie finansów publicznych, może obawiając się złamania dyscypliny finansów publicznych. Ale nie znam również żadnych opinii prawnych, czy innych analitycznych opinii, które pozwoliłby tę sytuację jednoznacznie opisać i określić, czy Rada Nadzorcza, nie mając pieniędzy, może już ogłaszać konkursy, które

lecz gruntowna odnowa systemu

ds. Osób Niepełnosprawnych, specjalnie dla czytelników „Naszych Spraw"

w efekcie dawałyby możliwość podpisywania konkretnych, wiążących umów. Ja uważam, że tak.

NS: Te umowy mogłyby mieć charakter promesy z zastrzeżeniem „jeśli". To nie musiałaby być wiążąca umowa, że PFRON musi ją zrealizować. Musiałby, gdyby zostały spełnione te warunki. Wydaje się, że organizacje pozarządowe poszłyby na tego typu ryzyko.

M.P.: Zdecydowanie tak, tym bardziej że byłyby one równe dla wszystkich podmiotów, które aplikowałyby o środki w ramach konkursu. Pozwalałoby to na dwie rzeczy. Po pierwsze: jak najwcześniejsze finansowanie zadań, zwłaszcza tych, które mają charakter całoroczny lub stały. A także pozwalałoby na wnikliwą analizę wniosków. Nie chciałbym, żeby PFRON, wspierając finansowo różne zadania, stał się ciałem tylko akademickim, oceniającym jakość wykonania wniosków. Chciałbym, żeby był narzędziem do realizowania pewnej polityki w zakresie aktywizowania osób niepełnosprawnych. A tu większą wagę ma dobór tematyki i sposobu jej realizacji niż taka akademicka ocena, która zamyka drogę do realizacji niektórych wniosków. Lepiej pochylić się nad sprawami, dopracować je, żeby uzyskać realizację pewnych priorytetów, które PFRON powinien wskazywać, czyli założenie, że zależy nam w tym roku na dobrej informacji, wspieraniu konkretnych aktywności, w pewnej perspektywie te priorytety mogłyby się zmieniać.

NS: W końcowej fazie prac legislacyjnych zdają się być również regulacje o języku migowym oraz o ułatwieniach wyborczych dla osób niepełnosprawnych.

M.P.: Ustawa o języku migowym, która jest już prawie gotowa, być może będzie wprowadzana pod obrady parlamentu jako projekt poselski. Jest także w końcowej fazie, choć ta końcówka będzie najważniejsza, ustawa o ułatwieniach wyborczych dla osób z niepełnosprawnością. Tutaj kolejne – obok pełnomocnika wyborczego – rozwiązania. Innowacyjne, jak na polskie prawo wyborcze, czyli głosowanie korespondencyjne, możliwość wspierania się asystentem podczas głosowania i możliwość korzystania z nakładek opisanych w systemie brajla.

Podkreślę jeszcze dużą gotowość posłów, taką ponad podziałami politycznymi, co do wdrożenia zmian w ustawie o rencie socjalnej, które idą w dwóch kierunkach. Proponuje się całkowite zniesienie limitów dochodowych przy zarobkowaniu przez osobę korzystającą z renty socjalnej, co wydaje się trudne do wprowadzenia w życie, bo to z kolei tworzy dysproporcje w stosunku do pozostałych rencistów. Druga wersja zrównuje limity dochodowe osób korzystających z renty socjalnej z innymi rencistami. To i tak byłby duży postęp pozwalający realnie na decyzje o podejmowaniu pracy przez rencistów socjalnych.

NS: Są jeszcze akty prawne wysokiej rangi, które czekają na rozstrzygnięcia. Ustawa o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych gdzieś utknęła, nic też się nie mówi o ratyfikacji Konwencji ONZ o osobach niepełnosprawnych. Na jakim etapie prac legislacyjnych znajdują się te dwa akty prawne?

M.P.: One ściśle są ze sobą związane. Tak naprawdę ustawa o wyrównywaniu szans pozwalałaby na realną ratyfikację Konwencji ONZ. Może odpowiem takim przykładem. Pani minister od spraw równego traktowania, Elżbieta Radziszewska, w poczuciu szerszych niż do tej pory kompetencji, które odnoszą się także do sytuacji osób niepełnosprawnych, podjęła cykl spotkań z różnymi środowiskami, instytucjami, które mają wpływ na realne wyrównywanie szans w poszczególnych obszarach życia. Na tych spotkaniach, uzasadniając ich sens i potrzebę, podniosła konieczność akcji przeciwdziałających dyskryminacji. W jej rozumieniu jest to praktyczny, choć nielegislacyjny, ale jedyny z możliwych dostępnych sposobów, aby przeciwdziałać tej dyskryminacji, realnie ją zmniejszać i w ten sposób umożliwić ratyfikację Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych. Uzasadniła to stwierdzeniem, że projekt, którego wzorcem był przygotowany przez środowisko osób niepełnosprawnych akt – ustawa o Polakach z niepełnosprawnością, potem omawiany jako ustawa o wyrównywaniu szans niepełnosprawnych Polaków – nie uzyskał spójności opinii na poziomie międzyresortowym i w związku z tym rząd zawiesił nad nim prace. Zrozumiałem, że nie mamy szans na to, aby przynajmniej w tej kadencji spodziewać się takiego rządowego projektu. Z drugiej zaś strony posłowie też nie dysponują na tyle gotowym materiałem, żeby móc zacząć realizować projekt poselski. Zadanie polegałoby nie tylko na przygotowaniu samej materii prawnej, czyli projektu ustawy, ale źródeł jego finansowania, bo to jest klucz do wszystkiego. W zasadzie każdy resort pochwala ideę tego projektu, ale wskazuje, że ich to nie dotyczy, bo ewentualnie już coś załatwili, albo nie dotyczy, bo nie widzą możliwości pozyskania tak dużych środków budżetowych na to, by ten projekt wdrożyć w życie.

W tym kontekście ważne są słowa prof. Ireny Lipowicz, rzecznika praw obywatelskich, które poprzez media skierowała zarówno do rządu i parlamentu, jak i do całego społeczeństwa, na konferencji prasowej poświęconej przede wszystkim sprawie ratyfikacji Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ. Krystyna Mrugalska wskazała na niej, że stać nas na to, żeby przygotować przede wszystkim koncepcje realnego wdrażania, wypełnienia i stać nas na przełożenie tej koncepcji na kalendarz jej realizacji. Zapewne wieloletniej, ale trzeba zacząć – jak to nazwała pani rzecznik praw obywatelskich – od mapy drogowej, która do tego celu powinna nas doprowadzić. Uważam, że jest to wymóg najbliższego czasu, który nas zobowiązuje do takich działań jeszcze z jednego powodu. Jesteśmy zobligowani do działań przez unijną mapę drogową, która nazywa się „Europa bez barier 2020" i jest takim planem działań, spisem celów do osiągnięcia w tym czasie, w obszarze aktywności życia osób niepełnosprawnych. Więc mamy coraz więcej powodów do tego, żeby te działania zintensyfikować, a tak naprawdę realnie rozpocząć.

NS: Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: ***Ryszard Rzebko***

Ustawa antydyskryminacyjna weszła w życie

Prezydent Bronisław Komorowski podpisał tzw. ustawę antydyskryminacyjną. Projekt ustawy do Sejmu skierowała Elżbieta Radziszewska, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania. Posłowie po uwzględnieniu poprawek Senatu przyjęli ustawę na początku grudnia ub.r.

Mimo że prace nad ustawą trwały kilka lat, to jeszcze na etapie prac w komisjach budziła ona wątpliwości konstytucyjne. Dotyczyły one głównie zamkniętego katalogu przesłanek antydyskryminacyjnych czy nowych obowiązków rzecznika praw obywatelskich, który zgodnie z zapisami ustawy będzie się zajmować monitorowaniem oraz promowaniem zasady równego traktowania. Zgodnie z zaleceniami UE dla realizacji tego zadania powinien być utworzony osobny urząd.

Organizacje zrzeszone w Koalicji na Rzecz Równych Szans wskazują również na jej błędy merytoryczne, m.in. rozbieżne definicje dyskryminacji, co może utrudnić interpretację prawa przez sądy. Zastrzeżenia dotyczą również zbyt wąskiego katalogu przesłanek, na podstawie których dyskryminacja jest zakazana. W ustawie wskazano: płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię lub wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek i orientację seksualną. Według krytyków ustawy powinny się znaleźć również inne przesłanki: tożsamość płciowa, stan cywilny, poglądy polityczne, stan zdrowia czy przynależność związkowa.

Wieloletnie prace nad ustawą nie przełożyły się na jej jakość, a efektem opieszałości ustawodawcy jest pięć postępowań przeciwko Polsce o niewdrożenie do polskiego systemu prawnego wspólnotowego prawa antydyskryminacyjnego, z czego dwa trafiły do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, bo taka jest oficjalna nazwa tego aktu prawnego, weszła w życie 1 stycznia 2011 roku.

Jotka

Cel – likwidacja barier i dyskryminacji

Unia Europejska ratyfikowała Konwencję Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Tym samym jest pierwszą organizacją międzynarodową, która stała się formalną stroną konwencji. Traktakt został podpisany przez wszystkie państwa członkowskie i ratyfikowany przez 16 z nich.

Konwencja zobowiązuje strony do stworzenia warunków, aby osoby niepełnosprawne mogły korzystać z przysługujących im praw. Unia Europejska jest zobowiązana do zapewnienia zgodności prawodawstwa, programów i strategii dotyczących osób niepełnosprawnych z postanowieniami konwencji w obszarach dotyczących edukacji, zatrudnienia, transportu, infrastruktury, poprawy uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym.

Ponadto strony, które ratyfikowały konwencję, są zobowiązane do powiadamiania Komitetu ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych o realizowanych projektach w celu wdrożenia konwencji oraz podlegają ocenie niezależnych ekspertów Komitetu.

Przyjęcie Konwencji i wdrażanie jej postanowień jest istotne zwłaszcza w perspektywie starzenia się społeczeństwa europejskiego i liczby mieszkańców – ok. 80 mln osób – posiadających umiarkowany lub znaczny stopień niepełnosprawności.

R.S.

Turnusy jednak bez podatku VAT!

Jak już informowaliśmy na początku tego roku, ustawą z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług **został uchylony** załącznik nr 4 do ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, zawierający wykaz usług zwolnionych od tej daniny. W wyniku tych zmian od 1 stycznia 2011 r. zwolnieniem od tego podatku objęte są usługi w zakresie opieki medycznej, służące profilaktyce, zachowaniu, ratowaniu, przywracaniu i poprawie zdrowia oraz dostawa towarów i świadczenie usług ściśle z tymi usługami związane, **wykonywane wyłącznie przez zakłady opieki zdrowotnej**. Powyższe regulacje nie dotyczą innych podmiotów niż zakłady opieki zdrowotnej, w związku z tym od początku 2011 roku turnusy rehabilitacyjne objęte zostały 23 proc. stawką podatku VAT.

W odpowiedzi na pismo Sławomira Piechoty, przewodniczącego sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z dn. 4 stycznia 2011 r. dotyczące powyższego zagadnienia, Maciej Grabowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów poinformował m.in., że przewidywane jest wprowadzenie zmian w stosownym rozporządzeniu w celu zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług turnusów rehabilitacyjnych, organizowanych przez **wszystkie podmioty** wpisane do prowadzonych przez wojewodów rejestrów organizatorów turnusów rehabilitacyjnych.

Jednocześnie przedstawiciele Ministerstwa Finansów podkreślają, że podczas prac nad projektem ustawy i w trakcie konsultacji międzyresortowych oraz społecznych nie zgłaszano uwag dotyczących opodatkowania turnusów. Zaczęły się one pojawiać dopiero po 1 stycznia 2011 r.

10 lutego 2011 roku rzecznik prasowy administracji podatkowej, Wiesława Dróżdż, wyjaśniła, że obłożenie podatkiem VAT turnusów rehabilitacyjnych nigdy nie było intencją resortu finansów, a projekt korekty rozporządzenia przywracającego zwolnienie wszystkim podmiotom świadczącym tę usługę wkrótce się ukaże.

I rzeczywiście, tego samego dnia na stronie Ministerstwa Finansów w BIP umieszczono projekt rozporządzenia, w myśl którego wprowadza się zwolnienie z podatku VAT dla pozostałych usług turnusów rehabilitacyjnych, w rozumieniu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, świadczonych na zasadach określonych w tym akcie prawnym oraz dostawy towarów i świadczenia usług ściśle z tymi usługami związanych, **wykonywanych przez podmioty nie będące zakładami opieki zdrowotnej**.

Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem ogłoszenia. Jednak podatnicy będą mogli zastosować powyższe zwolnienie od 1 stycznia 2011 r., będą więc mogli odzyskać naliczony podatek w drodze korekty deklaracji.

R.S.

Protesty niepełnosprawnych w Czechach

Za południową granicą Polski, pod koniec marca, kilka tysięcy osób niepełnosprawnych protestowało przeciwko planowanym przez rząd reformom socjalnym. Protesty odbywały się w dwóch największych miastach Czech – w Pradze i Brnie. W stolicy Czech z protestującymi spotkał się minister pracy i spraw socjalnych Jaromir Drabek, który zapewniał, że celem zmian przepisów nie jest odebranie niepełnosprawnym praw lub pieniędzy, lecz sprawienie, by system był bardziej przejrzysty i efektywny. Nowelizacja przepisów przewiduje m.in. zmianę kryteriów, wg których przyznawane byłyby dodatki inwalidzkie oraz zmianę programów pomocowych dla osób z niepełnosprawnością.

Kat

Czy eksperci Biura RPO pomogą?

Rzecznik praw obywatelskich (RPO) prof. Irena Lipowicz powołała trzy komisje ekspertów – ds. osób starszych, migrantów oraz osób z niepełnosprawnością. Do udziału w ich pracy zaproszono specjalistów przede wszystkim z wykształceniem prawniczym. W Komisji ds. Osób z Niepełnosprawnością uczestniczyć będą przedstawiciele organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z różnymi rodzajami dysfunkcji, m.in. PZG, PZN, PSOUU, Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, Instytutu Spraw Publicznych, POPON i innych.

Komisje ekspertów będą analizowały obowiązujące w Polsce akty prawne, by wspólnie z pracownikami Biura RPO przygotowywać tezy wystąpień rzecznika do rządu, parlamentu i Trybunału Konstytucyjnego.

Eksperci poprzez rozpoznanie różnorodnych barier wymienionych grup społecznych w korzystaniu z konstytucyjnych praw skupią się przede wszystkim na wskazaniu konkretnych rozwiązań prawnych umożliwiających zlikwidowanie przyczyn problemów, z których wiele jest wspólnych dla dwóch czasem wszystkich trzech grup.

10 marca odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji ds. Osób z Niepełnosprawnością mające ustalić harmonogram spraw dla nich priorytetowych.

O ustaleniach będziemy informować.

IKa

Uproszczenie dla prowadzących działalność gospodarczą

W styczniu 2011 roku PFRON w porozumieniu z UOKiK zmienił zasady ubiegania się o refundację składek na ubezpieczenie społeczne przez przedsiębiorców z niepełnosprawnością, w ramach pomocy de minimis.

Od okresów sprawozdawczych przypadających w 2011 r. osoby niepełnosprawne prowadzące działalność gospodarczą dołączają do wniosku WN-U-G „Formularz informacji przedstawianych przy ubieganiu się o pomoc de minimis" tylko jeden raz w roku – nie tak jak dotychczas co miesiąc – nie później jednak niż do końca pierwszego kwartału, a także w przypadku zmiany danych w formularzu.

Zmiana ma uprościć refundację składek na ubezpieczenie społeczne i ograniczyć liczbę załączników, których brak powodował zawieszenie wypłaty.

Z uwagi na konieczność wprowadzenia zmian w Systemie Obsługi Dofinansowań i Refundacji składanie „Formularza informacji przedstawianych przy ubieganiu się o pomoc de minimis" drogą elektroniczną będzie możliwe dopiero od marca 2011 r.

Każde uproszczenie procedur to dobra wiadomość. Należy jednak przypomnieć o złej: zgodnie ze znowelizowaną w 2010 roku ustawą o rehabilitacji kwoty refundacji tych składek zmaleją od 1 czerwca br. do 60 proc. dotychczasowych kwot w przypadku osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i do 30 proc. – osób ze stopniem lekkim.

(rhr)

Trybunał zbada czas pracy niepełnosprawnych

Złamanie zasad demokratycznego państwa prawa, poprawnej legislacji oraz szczególnej pomocy osobom niepełnosprawnym zarzuca „Solidarność" nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Komisja Krajowa 25 stycznia br. na posiedzeniu w Katowicach jednogłośnie podjęła dzisiaj decyzję o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją niektórych zapisów ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. „Solidarność" kwestionuje przede wszystkim wydłużenie normy czasu pracy dla pracowników z orzeczonym znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności do 8 godzin na dobę oraz 40 godzin tygodniowo.

W przygotowanym wniosku związkowcy przekonują, że wprowadzone ustawą przepisy naruszają zasady zawarte w Konstytucji RP, a szczególnie: zasadę zaufania do państwa i bezpieczeństwa prawnego, zasadę poprawnej legislacji oraz zasadę szczególnego wsparcia osób niepełnosprawnych.

Zdaniem autorów wniosku podczas procesu legislacyjnego nie przedstawiono żadnych argumentów uzasadniających wydłużenia normy czasu pracy osobom niepełnosprawnym. – Skrócona norma czasu pracy stanowi element systemu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Wprowadzane zmiany prowadzą do częściowego demontażu tego systemu – uważa Ewa Kędzior, pełnomocnik Komisji Krajowej ds. osób niepełnosprawnych.

Związkowcy obawiają się, że pod wpływem nacisku pracodawcy, który nie ma interesu ekonomicznego w skracaniu normy czasu pracy, w obawie o utratę pracy osoby niepełnosprawne będą rezygnowały z możliwości pracy według skróconej normy czasu pracy. Nawet jeśli skrócenie dobowej normy czasu pracy będzie ze względu na ich stan zdrowia wskazane.

Skarżona przez NSZZ „Solidarność" ustawa od początku budziła duże kontrowersje. Jednym z celów wprowadzonych w ustawie zmian miała być poprawa sytuacji finansowej PFRON. Jak przekonują związkowcy, ustawodawca nigdzie nie wykazał, w jaki sposób wydłużenie normy czasu pracy osób niepełnosprawnych miałoby przyczynić się do zwiększenia przychodów PFRON, czy też do zapewnienia środków publicznych na realizację zadań przewidzianych w ustawie o rehabilitacji. „W kontekście założonych celów ustawy rozwiązanie w postaci wydłużenia normy czasu pracy osób niepełnosprawnych (...) jest nielogiczne, niekonsekwentne i nie przyczyni się do realizacji założonych celów ustawy. Nieadekwatność rozwiązań normatywnych w stosunku do zakładanych celów potwierdza zarzut naruszenia zasad przyzwoitej legislacji" – czytamy we wniosku przygotowanym przez NSZZ „Solidarność".

Info: ***NSZZ „Solidarność"***

Jeszcze o świadczeniach pielęgnacyjnych

Zmiany wprowadzone w zasadach przyznawania świadczeń pielęgnacyjnych są niejasne i spowodowały zamieszanie. Rząd po wyrokach Trybunału Konstytucyjnego z 2007 r. rozszerzył grono uprawnionych do tego świadczenia, ale nie zmienił przepisu dotyczącego opiekunów osoby niepełnosprawnej pozostającej w małżeństwie i niespokrewnionych rodziców zastępczych.

Senat RP podjął uchwałę o skierowaniu do Sejmu projektu nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych. Świadczenie takie miałoby przysługiwać opiekunom osób niepełnosprawnych, którzy pozostają w związku małżeńskim oraz dzieciom, których oboje rodzice są osobami z niepełnosprawnością i pozostają w związku małżeńskim. Nowe przepisy proponowane przez Senat miałyby obowiązywać od 2012 r., ale ich wprowadzeniu przeciwstawia się Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, które uważa, że kolejne rozszerzenie kręgu uprawnionych do pobierania zasiłku, które miałoby dotyczyć 66 tys. osób, zwiększy wydatki budżetu dodatkowo o pół miliarda zł.

Natomiast za dyskryminujący uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu zapis, w którym świadczenie pielęgnacyjne przysługuje tylko rodzinom zastępczym spokrewnionym. Zdaniem sądu do świadczenia powinna mieć prawo każda rodzina zastępcza, w której umieszczono dziecko wymagające stałej opieki ze względu na niepełnosprawność. Ponadto rezygnacja przez jednego z rodziców zastępczych z pracy w celu opieki nad dzieckiem bez uzyskania świadczenia pielęgnacyjnego spowoduje utratę stałego źródła utrzymania, które jest obligatoryjną przesłanką ustanowienia rodziny zastępczej.

Wątpliwości budzi również przyznawanie świadczeń pielęgnacyjnych. Obecnie wysokość świadczenia wynosi 520 zł miesięcznie i – wreszcie – nie jest uzależniona od osiąganych przez rodzinę dochodów. Obowiązujące przepisy są nieprecyzyjne i wymagają indywidualnego interpretowania każdego przypadku. Zgłasza się coraz więcej osób uczących się, które deklarują opiekę nad starszym członkiem rodziny. Należy przede wszystkim sprawdzić, czy osoby, na których w pierwszej kolejności spoczywa obowiązek alimentacyjny, takiej opieki nie mogą sprawować. MOPR w Kielcach odmawia przyznania takich świadczeń studentom studiów dziennych, jednocześnie uznając, że możliwe jest sprawowanie takiej opieki przez studentów studiów zaocznych. Natomiast w nieodległym Radomiu OPS przy rozpatrywaniu wniosków bierze pod uwagę takie fakty, jak zamieszkanie w innej miejscowości lub konieczność dojazdów na uczelnię oraz sprawdza, czy codzienne zajęcia na uczelni umożliwiają taką opiekę.

Jotka

Dziecko z niepełnosprawnością

– Każde dziecko ma prawo do pełnego rozwoju, pomimo choroby, niepełnosprawności czy trudnej sytuacji życiowej. Pomoc tym dzieciom, zapewnienie im właściwej opieki i warunków do wszechstronnego rozwoju to obszary, którymi zajmują się w Polsce różne podmioty i instytucje. Integracja ich działań daje większe szanse na to, że pomoc ta będzie bardziej skuteczna i efektywna – Krzysztof Pietraszkiewicz, prezes Fundacji „Promyk Słońca".

Podczas konferencji poświęconej tematyce dziecka z niepełnosprawnością zorganizowanej przez Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Fundację „Promyk Słońca" w Sejmie 28 marca br., podjęto próbę zdiagnozowania obecnej sytuacji i perspektyw stworzenia zintegrowanego systemu pomocy medycznej, edukacyjnej i socjalnej.

Przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej - Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych (BON), Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Edukacji Narodowej zapoznali uczestników z aktami prawnymi i realizowanymi przez swoje resorty projektami, które dla zainteresowanych są dostępne na stronach ministerstw.

Teresa Hernik, dyrektor BON, poinformowała m.in., że istotne podwyższenie świadczenia pielęgnacyjnego, z 420 do 520 zł, spowodowało znaczny wzrost wydatków budżetu państwa, który wyniósł w 2010 roku ponad 1 mld zł, aczkolwiek ma świadomość, że nie pokrywa się to z oczekiwaniami rodziców. Nie można jednak powiedzieć, że nic nie zrobiono.

Posłowie **Sławomir Piechota** i **Marek Plura** zgodnie mówili, że przy obecnym stanie budżetu państwa, w kontekście kryzysu gospodarczego, który dotyka wszystkich grup społecznych oraz rosnących potrzeb finansowych na rzecz osób niepełnosprawnych, konieczne jest korzystanie z dotychczasowych rozwiązań wypracowanych przez organizacje pozarządowe oraz intensyfikowanie ich działań. Podkreślili jednak, że mają świadomość potrzeb rodziców dzieci niepełnosprawnych, które trudno będzie zaspokoić przy tak „krótkiej kołdrze" budżetowej oraz nikłej współpracy pomiędzy poszczególnymi resortami, które często wskazują na PFRON jako jedynego adresata finansującego te niepodważalne potrzeby.

– diagnoza i perspektywy systemu wsparcia

Głównym problemem organizacji działających na rzecz dzieci niepełnosprawnych jest brak wsparcia instytucjonalnego i ciągła walka o dofinansowanie swoich działań. O tym, co trzeba zrobić, każdy wie i każda z organizacji stara się robić to najlepiej jak może. Zintegrowanie środowiska nie powinno jednak polegać jedynie na przedstawieniu suchych danych o tym, co już zrobił dany resort i co planuje zrobić poprzez projekty, w których organizacje mogą wziąć udział, tym bardziej, że niekoniecznie muszą otrzymać dofinansowanie do swoich działań.

Międzyresortowa debata jest zapewne potrzebna, to jednak zaproszeni przedstawiciele organizacji chcieliby również podzielić się swoimi pomysłami. Zabrakło mocnego głosu środowiska, które, choć stara się mówić jednym głosem, to nie zawsze mu się to udaje.

Przy konstruowaniu przyszłych budżetów czy projektów warto wziąć pod uwagę dobre praktyki wypracowane w działaniu przez organizacje pozarządowe. W zderzeniu z machiną instytucjonalną organizacja musi walczyć o własny byt, ale są też takie organizacje, które chcą grać według własnych zasad. Stąd właśnie ten widoczny konflikt interesów pomiędzy administracją państwową a trzecim sektorem.

Jakub Wygnański z Rady Działalności Pożytku Publicznego odniósł się do roli organizacji pozarządowych, które stanowią najprężniejsze ogniwo w działaniach lokalnych na rzecz swoich podopiecznych. Wspieranie tego typu działań przez państwo może być realizowane przez uczestnictwo w projektach, ale ważne jest także włączanie lokalnego biznesu i społeczeństwa. Do zrobienia w tym obszarze jest bardzo dużo, szczególnie jeśli chodzi o działania na rzecz tych najsłabszych – dzieci niepełnosprawnych. Zachęcał przedstawicieli organizacji do działania i stawiania czoła przeciwnościom, barierom mnożonym przez urzędników, i douczestniczenia w projektach.

Laura Koba z Biura Rzecznika Praw Dziecka zwróciła uwagę na zwiększającą się liczbę interwencji, co wskazuje na potrzebę wypracowania dobrych rozwiązań w zakresie wspierania dzieci i ich rodzin.

Prezes Fundacji „Promyk Słońca" **Krzysztof Pietraszkiewicz** podkreśla: – Każde dziecko ma prawo do pełnego rozwoju, pomimo choroby, niepełnosprawności czy trudnej sytuacji życiowej. Pomoc tym dzieciom, zapewnienie im właściwej opieki i warunków do wszechstronnego rozwoju to obszary, którymi zajmują się w Polsce różne podmioty i instytucje. Integracja ich działań daje większe szanse na to, że pomoc ta będzie bardziej skuteczna i efektywna.

W trakcie dyskusji pojawił się jeden głos, niejako podsumowujący konferencję, że przede wszystkim trzeba zapewnić dziecku opiekę zdrowotną, niezależnie od tego, czy jest pełnosprawne, czy niepełnosprawne, a potem zajmować się jego edukacją.

Fundacja „Promyk Słońca" podejmuje szereg działań na rzecz osób niepełnosprawnych, m.in. organizuje szkolenia, kursy, wspiera działalność naukową. Podczas konferencji zostały wręczone „Promyki" – nagrody Fundacji dla podmiotów wrażliwych społecznie, przejawiających szczególną troskę o dzieci niepełnosprawne. Nagrody te otrzymali: Gmina Wrocław, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i Bank Gospodarstwa Krajowego.

W ramach swej działalności fundacja realizuje konkurs na najciekawszą pracę naukową związaną z diagnostyką i rehabilitacją dzieci i młodzieży, zarówno w zakresie rehabilitacji medycznej, ruchowej, społecznej, jak i terapii psychologicznej, logopedycznej, pedagogicznej.

W ramach konkursu, edycji 2010, prace naukowe zostały wyróżnione w dwóch kategoriach: praca magisterska i praca doktorska. Laureatką konkursu w pierwszej kategorii została mgr Magdalena Bąk. Wyróżnienie zostało przyznane za pracę pt. „Ocena przebiegu procesu integracji sensomotorycznej u niemowląt", napisanej pod opieką prof. ndzw. dr hab. Bożeny Werner. Za pracę wybraną w drugiej kategorii nagrodę odebrała dr n. med. lek. stom. Ewa Szklarska. Jej promotorem był prof. dr hab. med. Czesław Szmigiel, a jej tytuł to „Ocena skuteczności rehabilitacji ustno-twarzowej oraz jej wpływu na akceptację społeczną dzieci z zespołem Downa". Laureaci konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody pieniężne.

Poseł Marek Plura, przewodniczący sejmowej Podkomisji ds. Osób Niepełnosprawnych, w podsumowaniu wyraził nadzieję, że konferencja ta przyczyni się do budowy spójnego systemu kompleksowej pomocy dziecku z niepełnosprawnością i jego rodzinie, systemu, którego ciągle brakuje.

Patronatem honorowym konferencję objął Grzegorz Schetyna – marszałek Sejmu.

Tekst i fot.: ***Dariusz Opioła***

Plusy i minusy komunikacji

W sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Zabrzu w poniedziałek, 4 kwietnia br., spotkali się pełnomocnicy ds. osób niepełnosprawnych z województwa śląskiego na V już Forum. Zebrani dzielili się swoimi doświadczeniami, zachęcali do innowacyjnych działań i poszukiwań.

Uczestnicy spotkania

Obecny na posiedzeniu poseł **Marek Plura** – przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych – przekazał najistotniejsze informacje dotyczące m.in. ułatwień wyborczych dla niepełnosprawnych, propozycji zmian prawnych zapewniających osobom niesłyszącym dostęp do tłumaczy języka migowego w instytucjach publicznych, planowanych preferencji przy zatrudnianiu ich w administracji publicznej, zmian w orzecznictwie, np. o oznaczeniu kodu dla głuchoniewidomych, a także o tzw. pułapce rentowej.

O działaniach Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, gotowości udzielenia pomocy samorządom na wsparcie polityki prozatrudnieniowej i wsparcie przedsiębiorców niepełnosprawnych oraz o zagadnieniach dotyczących rehabilitacji i usprawniania osób niepełnosprawnych mówił **Krzysztof Kosiński**, zastępca dyrektora Biura.

Podczas spotkania zaprezentowano **Toktutok** – pierwszy w Polsce profesjonalny system tłumaczenia języka migowego on-line. Osoba niesłysząca będzie mogła w czasie rzeczywistym – na zasadzie wideokonferencji – połączyć się z tłumaczem języka migowego, który pomoże jej kompleksowo załatwić wszelkie formalności w urzędzie. Już na wstępie dzięki wyraźnym symbolom trafi do wydzielonego stanowiska, gdzie po obejrzeniu filmu instruktażowego poprzez dotyk ekranu uzyska połączenie z tłumaczem. Ten połączy się z określonym urzędnikiem, by podszedł do tego stanowiska i w ten prosty sposób nawiąże się dwustronna komunikacja. Osoba niesłysząca załatwi wszelkie formalności bez stresu i nieporozumień, ponieważ Toktutok to szybki, stały dostęp do tłumaczy języka migowego (w Polsce jest ich 150!) za pomocą usługi video-on-line, która działa na zwykłych łączach internetowych oraz – co bardzo istotne – zapewnia dostępność tłumaczy w godzinach pracy urzędów i instytucji.

Prezentowane urządzenie jest niezwykle przyjazne, również cenowo – co było założeniem konstruktorów. Dostępne jest od 300 zł miesięcznie (za użytkowanie), a instalacja jednego stanowiska, to koszt jednorazowo 3 tys. zł.

Na temat pracy Śląskiego Oddziału PFRON mówiła jego dyrektor – **Anna Wandzel**. Według jej informacji do 15 kwietnia Fundusz przyjmuje jeszcze wnioski do programu Pitagoras, a do 20 maja zgłoszenia do konkursu plastycznego adresowanego do uczestników warsztatów terapii zajęciowej i środowiskowych domów samopomocy oraz niepełnosprawnych mieszkańców domów pomocy.

Jan Zieliński, pełnomocnik marszałka województwa śląskiego ds. osób niepełnosprawnych, przekazał informacje na temat programu „Doradcy podatkowi osobom niepełnosprawnym" oraz na temat inicjatywy stworzenia podstrony internetowej samorządu śląskiego dotyczącej osób niepełnosprawnych.

Helena Breczko, pełnomocnik prezydenta Zabrza ds. osób niepełnosprawnych, przedstawiła innowacyjne rozwiązania wspomagające mobliność i dostęp do informacji, uwzględniające potrzeby osób niepełnosprawnych. Kolejna prezentacja – **Agnieszki Kowalskiej-Styczeń** i **Joanny Bartnickiej** z Politechniki Śląskiej – szczegółowo omawiała i egzemplifikowała możliwości dostosowania przestrzeni i budynków użyteczności publicznej do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

O bardzo dużym zagrożeniu zdrowia psychicznego najmłodszego pokolenia mówiła **Edyta Świątczak-Gurzęda**, pełnomocnik prezydenta Siemianowic Śl. ds. osób niepełnosprawnych. Zwróciła uwagę, że już w wieku szkolnym uwidaczniają się kłopoty, które przeradzają się w następnych latach w niebagatelne problemy psychiczne, często w depresję, a nawet schizofrenię. – Musimy się z tym problemem zmierzyć – mówiła E. Świątczak. – Mogą w tym pomóc: punkty informacyjne, kluby wsparcia, grupy edukacyjno-wspierające i spotkania indywidualne z psychologiem.

Ostatnie pytanie skierowano do przedstawiciela Komunikacyjnego Związku Komunalnego GOP o celowość zakupu w Katowicach tramwajów niedostępnych dla osób niepełnosprawnych i starszych, także dla matek z wózkami i małymi dziećmi, a dla osób niedowidzących i niewidomych wręcz niebezpiecznych, bo za wąskie drzwi, schody za wysokie. Pytanie wywołało prawdziwą burzę, tym bardziej, że tzw. wytłumaczenie problemu tak naprawdę nikogo nie przekonało. Przedstawiciel KZK GOP tłumaczył, że zakup jest jak najbardziej słuszny, bo tramwaje są dwukierunkowe (mają drzwi po obu stronach), bo są tanie, a więc nie żal kierować ich na stare, modernizowane torowiska.

Nic dziwnego, że temat: „Komunikacja miejska a osoby niepełnosprawne" zapowiedziano jako wiodący na następnym spotkaniu pełnomocników ds. osób niepełnosprawnych.

Iwona Kucharska
fot. Ilona Raczyńska

Zgodnie z art. 69 ust. 1 pkt. 4 obowiązującej ustawy o grach hazardowych z 19 listopada 2009 r. (do których zaliczono również loterie fantowe np. w kościołach, szkołach, na balach charytatwynych...), opłata za udzielenie zezwolenia na urządzenie takiej loterii wynosi 100 proc. tzw. kwoty bazowej (na obszarze jednego województwa 50 proc.)! W 2010 roku kwota ta wynosiła 1635,70 zł.

Ręce opadają... ale jest św. Franciszek, czyli o nielegalnych loteriach

Ustawa ta stanowi, że loterie fantowe organizowane w miejscach publicznych i miejscach użyteczności publicznej podlegają restrykcyjnym przepisom, takim jak kasyna czy gry pieniężne. W praktyce każde miejsce nie będące „prywatnym" jest miejscem publicznym, a więc organizator loterii fantowej musi posiadać szereg zezwoleń, by przedsięwzięcie było legalne. Procedura ich przyznawania jest niezwykle skomplikowana i zupełnie absurdalna. Po pierwsze trzeba uzyskać, tj. wykupić zgodę Izby Celnej na legalną loterię.

Wniosek obok wielu pomniejszych zaświadczeń powinien zawierać (wg art. 38 ust. 1 ww. ustawy):

- wzór losu lub innego dowodu udziału w grze,
- dokumenty potwierdzające legalność źródeł pochodzenia kapitału zakładowego, środków finansowych lub innego majątku przeznaczonego na urządzenie loterii fantowej,
- aktualne zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa oraz o niezaleganiu z zapłatą składek na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne,
- ekspertyzę losów lub innych dowodów udziału w grze, potwierdzającą zabezpieczenie przed sfałszowaniem oraz przedwczesnym odczytaniem wyniku gry, w szczególności przed prześwietleniem, otwarciem lub zdrapaniem farby ochronnej i zamknięciem lub ponownym naniesieniem farby ochronnej bez naruszenia struktury papieru.

Ponadto osoby pełniące funkcję lub zajmujące stanowisko, z którym wiąże się obowiązek nadzorowania loterii fantowej, obowiązane są posiadać świadectwo zawodowe (art. 24 ust. 1 pkt. 1 cytowanej ustawy).

Natomiast ścigani przez prawo mają być nie tylko organizatorzy loterii, którzy nie wykupili zgody Urzędu Celnego i nie spełnili innych ustawowych wymogów, ale również jej uczestnicy.

W roku 2010 jedynie fundacja Ex Animo – wspomagająca od lat oddział onkologii dziecięcej Centrum Zdrowia Dziecka, a zatem wyręczająca państwo w jego elementarnych obowiązkach – wykupiła zgodę na legalną loterię fantową. Prasa szeroko opisywała tę prawdziwą „drogę przez mękę". Ponad dwa miesiące trwało kompletowanie ponad 25 zaświadczeń, świadectw, zdawanie egzaminów kwalifikacyjnych, zawodowych etc. etc. Razem kosztowały... 6 tys. zł. Do tego 10 proc. podatku i zamrożenie równowartości ceny losów na pół roku jako gwarancji bankowej – na wypadek reklamacji.

To prawo jest i absurdalne, i złe. Niszczy i paraliżuje działalność społeczną, skutecznie zniechęcając do pomagania innym. Wiele cennych inicjatyw charytatywnych zduszono w zarodku. Potrzebujący nie dostali pomocy, bo darczyńcy nie chcieli być karani za wyświadczane dobro.

Wiele organizacji przeprowadziło swoje aukcje, uczestnicząc w nielegalnym procederze, nie mając tej wiedzy, ale równie znacząca liczba zrobiła to w pełni świadomie, licząc na to, że Urząd Celny ich akurat nie skontroluje.

Zmiany są konieczne, bo problem dotyczy dziesiątków Polaków, którzy chętnie – i w nieświadomości łamania prawa – uczestniczyli w przeróżnych loteriach fantowych organizowanych w szkołach, kościołach, na balach charytatywnych itp. miejscach.

Wielu z nas wedle obowiązującego prawa zostało przestępcami. I nieważne, że jest to prawo durne, bo zasada „dura lex, sed lex" mimo podobnego brzmienia znaczy coś innego: surowe prawo, lecz prawo!

I chociaż ręce opadają, a rozum się buntuje, pozostaje prawem, dopóki nie zostanie poprawione.

Posłanka Bożena Sławiak w interpelacji nr 20145 do ministra finansów w sprawie włączenia loterii fantowych organizowanych przez kościelne osoby prawne do ustawy o grach hazardowych przedstawiła wątpliwości związane z niektórymi zapisami tej ustawy. Podsekretarz stanu Jacek Kapica – w odpowiedzi – poinformował, że w przygotowanym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw zostały zaproponowane zmiany art. 24 ust. 2 i art. 38 ustawy.

Poprawka ta ma ułatwić organizowanie loterii fantowych z niską pulą wygranych, tj. gdy ich wartość nie przekracza wysokości (ustalonej zgodnie z przepisami ustawy o grach hazardowych) kwoty bazowej, a ta w 2011 roku wynosi 3395 zł. I ręce znów opadają, bo z pewnością nie usunie ona problemu. Także dlatego, że w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych została zaproponowana jedynie zmiana przepisu, w myśl której opłata za zezwolenie na urządzenie loterii fantowej z niską pulą wygranych ma być niższa i będzie wynosić 5 proc. kwoty bazowej (dla innych loterii fantowych pozostaje 100 proc. kwoty bazowej, dla jednego województwa 50 proc.), a osoby nadzorujące ją i prowadzące nie będą musiały uzyskiwać świadectwa zawodowego, złożą jedynie oświadczenia o znajomości przepisów ustawy w zakresie loterii fantowych.

A wielu posłów – także członków sejmowej podkomisji zajmującej się zmianami w ustawie hazardowej – jest przekonanych, że należy w ogóle wyjąć loterie charytatywne spod rygorów ustawy hazardowej i wymagać wyłącznie rejestracji w urzędzie miasta lub gminy. Czy jednak wprowadzą bardziej istotne zmiany w trakcie prac podkomisji?

Obradującym posłom – by znów nam ręce nie opadły – życząc odwagi w poprawianiu złych przepisów prawa, dedykuję na dziś i na jutro słowa św. Franciszka: „Boże, daj mi pogodę ducha, abym zgadzał się z tym, czego nie mogę zmienić, odwagę, abym zmieniał to, co zmienić mogę i mądrość, abym odróżniał jedno od drugiego".

Iwona Kucharska

Rodzinne domy opieki nad niepełnosprawnymi już wkrótce

4 lutego br. Sejm znowelizował ustawę o pomocy społecznej oraz ustawę o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Głosowanie było nadzwyczaj jednomyślne – 428 posłów było za, jeden przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu – i wprowadziło możliwość tworzenia rodzinnych domów pomocy społecznej dla osób z niepełnosprawnością oraz instrumenty, które mają silniej zmobilizować bezrobotnych do podjęcia pracy.

Nowe przepisy określają także minimalną liczbę pracowników socjalnych zatrudnionych w ośrodku pomocy społecznej. Jeden pracownik socjalny ma przypadać na 2 tys. mieszkańców, nie może być jednak mniej niż trzech pracowników socjalnych zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy.

Rodzina opiekująca się niepełnosprawnym członkiem rodziny będzie mogła utworzyć ośrodek pomocy społecznej dla pewnej liczby osób z niepełnosprawnością i otrzymywać na ten cel środki z samorządu. Jest to korzystne nie tylko dla podopiecznych czy członków rodziny, ale przewiduje się, że działanie takie przyniesie oszczędności samorządom.

Projekt wprowadza ponadto istotny bodziec mobilizujący osoby bezrobotne do podnoszenia kwalifikacji czy podjęcia pracy. Do tej pory osoby korzystające z pomocy społecznej w chwili otrzymania propozycji zatrudnienia traciły wszelkie uprawnienia. Wysokość świadczeń jest zbliżona do najniższego wynagrodzenia, a często do otrzymania pierwszej pensji pozostają bez źródeł utrzymania. Dlatego w projekcie zaproponowano, aby zasiłek okresowy można było pobierać przez trzy miesiące od podjęcia pracy.

Jarosław Duda, wiceminister pracy i polityki społecznej, w imieniu rządu poparł projekt, szczególnie możliwość tworzenia rodzinnych domów opieki nad niepełnosprawnymi.

3 marca br. Senat poparł nowelizację ustaw o pomocy społecznej oraz o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – za głosowało 87 senatorów, czyli wszyscy głosujący. Wniesione przez Senat niewielkie poprawki zyskały aprobatę Sejmu. Teraz dokument ten czeka tylko na podpis prezydenta RP.

R.S.

Muzyka łagodzi nie tylko obyczaje

Na Śląsku od 2006 roku działa Fundacja Iskierka. Jednym z jej głośniejszych i spektakularnych przedsięwzięć jest coroczny grudniowy koncert kilkudziesięcioosobowej Dziecięcej Orkiestry Onkologicznej składającej się z małych pacjentów, ich rodziców oraz lekarzy i pielęgniarek, pod batutą prof. Piotra Sutta. Wszyscy grają na instrumentach perkusyjnych.

W koncertach tradycyjnie już biorą czynny udział przedstawiciele środowisk biznesowych. W ubiegłych latach były to chóry: Informatyków, Doradców Podatkowych, Integratorów IT, a w ostatnim 2010 roku – Chór Inżynierów, sformowany z pracowników Energomontażu-Południe.

W grudniu 2009 roku ukazał się drugi już album orkiestry „Moc marzeń" (pierwsza płyta „Podróże do Krainy Fantazji", w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, została wydana w 2006 r.) i osiągnął nakład 10 tys. egzemplarzy. W tym nagraniu muzykom towarzyszyli m.in. Natalia Kukulska i Mika Urbaniak. W poprzednim – m.in. aktorka Dorota Pomykała i Artur Rojek z zespołu Myslowitz.

W Operze Śląskiej w Bytomiu, w grudniowym koncercie w 2010 roku pt. „Dzieci szaleją, rodzice się śmieją" Orkiestrze towarzyszył zespół Raz Dwa Trzy.

IKa

W poszukiwaniu alternatywnych form opieki

11 marca br. w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy odbyła się konferencja „Jeśli nie DPS – to co? W poszukiwaniu alternatywnych form opieki nad osobami zależnymi", organizowana przez stołeczny ratusz we współpracy z Komisją Dialogu Społecznego ds. Mieszkań Chronionych.

Do dyskusji zostali zaproszeni przedstawiciele organizacji pozarządowych, Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, ośrodków pomocy społecznej. W konferencji wzięli udział także Jarosław Duda – pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych oraz Krystyna Wyrwicka – dyrektor Departamentu Integracji Społecznej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Konferencja była okazją do prezentacji innych możliwości wsparcia dla osób zależnych niż pobyt w domach pomocy społecznej. Obecnie przebywa w nich 75 tys. pensjonariuszy – podczas gdy tego rodzaju wsparcia oczekuje ok. 700 tys. osób – w tym 3,6 tys. osób, które są obłożnie, somatycznie chore. Dla tych ostatnich pobyt w tych placówkach jest racjonalnie uzasadniony. Natomiast DPS nie są – jak powiedział minister Duda – miejscem odpowiednim np. dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną czy osób z chorobami psychicznymi, które powinny otrzymywać wsparcie bardziej specjalistyczne. Dla nich powinny być tworzone hostele, mieszkania chronione czy środowiskowe domy pomocy społecznej.

Uważa ponadto, że w systemie pomocy społecznej konieczne jest stworzenie warunków pluralizmu i konkurencji oraz umożliwienie pensjonariuszom możliwości wyboru placówki najbardziej odpowiedniej dla nich.

Przedstawiciele organizacji pozarządowych zwrócili uwagę na konieczność poprawy standardów w DPS. Najczęściej mieszczą się one w starych budynkach, które wymagają remontów i modernizacji. Planuje się, aby w placówkach było nie więcej niż 50 pensjonariuszy, obecnie najczęściej jest to około 100 osób. Kilka lat temu zdarzały się sytuacje, gdy w domach przebywało 400-500 osób. Szansą dla przepełnionych DPS jest powstawanie nowych placówek prywatnych czy samorządowych. Niestety ich liczba jest wciąż niewielka.

Konferencja była także okazją do zaprezentowania funkcjonowania DPS w świetle rozwiązań proponowanych w Warszawskim Programie Działań na rzecz Osób Niepełnosprawnych. Spotkanie dało możliwość przedyskutowania stanowisk różnych środowisk sektora polityki społecznej – rządowych, samorządowych i pozarządowych.

IRCa

Od 10 lat w walce z mukowiscydozą

Fundacja Pomocy Rodzinom i Chorym na Mukowiscydozę MATIO z Krakowa po raz 10. zorganizowała – od 28 lutego do 6 marca br. – Ogólnopolski Tydzień Mukowiscydozy. W tym roku kampania ta przeprowadzana jest pod hasłem „Od 10 lat w walce z mukowiscydozą".

– Przed rozpoczęciem pierwszego Ogólnopolskiego Tygodnia – wspomina Paweł Wójtowicz, prezes Fundacji Matio – największym problemem było przekonanie rodziców do publicznego opowiedzenia, jak radzą sobie z opieką nad dzieckiem w codziennym życiu. A właściwa kompleksowa terapia często wymaga zrezygnowania przez jednego z opiekunów z pracy zawodowej. Terapia obejmuje bowiem liczne zabiegi fizjoterapeutyczne celem usunięcia wydzieliny z dróg oddechowych, m.in. drenaż oskrzeli, połączony z inhalacjami, a także specjalną, regularną dietę.

Dziesięć lat temu, kiedy ruszał pierwszy Ogólnopolski Tydzień Mukowiscydozy, niewiele osób wiedziało cokolwiek o tej chorobie. Obecnie dzięki kampanii i jej wsparciu przez media i działaniu ambasadorek Fundacji: aktorek Pauliny Holtz i Aleksandry Nieśpielak, pianistki Karoliny Marchlewskiej oraz aktora Kacpra Kuszewskiego, realizowane są projekty dotyczące problemów osób z mukowiscydozą i ich rodzin.

Fundacja od wielu lat współpracuje z lekarzami z Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie, czego efektem jest wprowadzenie ogólnopolskiego przesiewu u noworodków dla dzieci urodzonych po 31 lipca 2009 r. To bardzo ważna data. Dzięki wczesnemu rozpoznawaniu choroby można ją skutecznie i właściwie leczyć. Warto dodać, że przesiew w Polsce jest przeprowadzany wzorcowo w skali światowej.

Natomiast współpraca z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Studentów Medycyny IFMSA-Poland zaowocowała stworzeniem na Uniwersytecie Poznańskim fakultetu poświęconego w pełni mukowiscydozie.

Fundacji udało się osiągnąć i zrealizować wiele projektów, ale stoją przed nią nowe wyzwania. Najważniejszym z nich jest dotarcie do osób, które nie zostały właściwie zdiagnozowane, może ich być ok. 1500. Ponadto zabiega o możliwość leczenia chorych w warunkach domowych i wprowadzenie prostych rozwiązań pomagających chorym, np. dożylnej antybiotykoterapii domowej. W ramach działań kampanii OTM zabiega również o stworzenie w Polsce, zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej, Narodowego Programu Opieki nad Chorymi na Choroby Rzadkie, do których zaliczana jest mukowiscydoza.

Więcej o tej chorobie i kampanii na: www.mukowiscydoza.pl.

IRCa

Nadzieja dla chorych na mukowiscydozę

Kolejny sukces odnotowało Śląskie Centrum Chorób Serca w Zabrzu. W marcu br. w Klinice Kardiochirurgii prowadzonej przez prof. Mariana Zembalę przeprowadzono pierwszy w Polsce przeszczep płuc u chorego na mukowiscydozę.

Dokonał go u 30-letniego pacjenta dr Jacek Wojarski, który od pięciu lat jest odpowiedzialny za program przeszczepów płuc w Polsce.

W zaawansowanym stadium mukowiscydozy przeszczep jest jedyną metodą ratowania życia chorym. Dzięki zaangażowaniu Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą oraz wsparciu Fundacji „Zdążyć na czas" państwa Anity i Przemysława Sztuczkowskich w styczniu 2006 roku dokonano pierwszego udanego przeszczepu płuc u 19-letniej polskiej pacjentki chorej na mukowiscydozę w Klinice w Wiedniu. W latach 2006-2009 przeprowadzono jeszcze 11 kolejnych zabiegów u polskich chorych. Od 2010 r. Narodowy Fundusz Zdrowia zrefundował 8 przeszczepów w ośrodkach zagranicznych, a jeden został w całości sfinansowany ze środków statutowych Towarzystwa.

Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą od wielu lat zabiegało o umożliwienie wykonywania przeszczepów płuc w Polsce.

Istnieje duża szansa, że wkrótce dzięki wysiłkom minister zdrowia Ewy Kopacz i minister rozwoju regionalnego Ewy Bieńkowskiej nastąpi dalszy rozwój polskiego programu przeszczepów płuc dla chorych na mukowiscydozę. Temu celowi służy wstępnie bardzo dobrze oceniony grant Unii Europejskiej, ze środków którego i dzięki wsparciu Ministerstwa Zdrowia do roku 2014 powstanie w Zabrzu Narodowe Centrum Transplantacji Płuc, Serca oraz Płuc i Serca dla dorosłych i dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem chorych z mukowiscydozą z terenu całego kraju.

Mukowiscydoza jest nieuleczalną chorobą genetyczną, na którą w Polsce choruje około 1500 osób. Choroba objawia się m.in. zaburzeniem funkcjonowania układu oddechowego i pokarmowego. Nie wynaleziono dotąd skutecznego leku na tę dolegliwość, jednakże dzięki postępowi w opiece nad chorymi oraz przeszczepom płuc w krajach Europy Zachodniej udało się wydłużyć prognozowany czas przeżycia do około 36 lat. Niestety, czas przeżycia polskich chorych na mukowiscydozę jest znacznie niższy – wynosi zaledwie około 22 lata. Jednym z ich głównych problemów, które mają istotny wpływ na skrócenie ich czasu przeżycia, jest brak odpowiednich warunków leczenia w placówkach medycznych oraz ograniczony dostęp do leków i procedur ratujących życie, jakimi są przeszczepy płuc.

Szczegółowe informacje na temat przeszczepów płuc u chorych na mukowiscydozę można znaleźć na stronie Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą www.oddychai.pl oraz na profilu Towarzystwa na Facebooku.

Info: www.oddychai.pl

Oprac. ***J.K.***

Temat (nie) tabu?

Stowarzyszenie Rodzin i Opiekunów Osób z Zespołem Downa „Bardziej Kochani" było organizatorem konferencji prasowej nt. „Seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie – wszystko, co warto wiedzieć o dobrej edukacji". Odbyła się 9 lutego 2011 r. w Biurze Polityki Społecznej Urzędu m. st. Warszawy pod kierunkiem dr Izabeli Fornalik – pedagoga specjalnego, edukatora seksualnego w związku z wydaniem przez Stowarzyszenie pierwszych w Polsce poradników o tej tematyce, jej autorstwa.

Są to: „Dojrzewanie. Miłość. Seks. Poradnik dla rodziców osób z niepełnosprawnością intelektualną" oraz „Jak edukować osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Poradnik dla specjalistów". Obie pozycje wydawnicze zyskały bardzo pochlebne recenzje zarówno specjalistów, jak i rodziców.

Ewa Suchcicka, prezes Stowarzyszenia, tłumaczyła, że nie można uciekać przed tymi tematami – trzeba się edukować, rozmawiać i jakby odczarować, że jest to normalna sfera naszego życia i musimy się nauczyć z tym żyć. I my, rodzice, i osoby niepełnosprawne intelektualnie, nasze dzieci – podkreśliła.

SzymSza

REHABILITACJA

Centrum Południowa nagrodzone i otwarte!

15 lutego 2011 r. otwarto nową siedzibę Fundacji PODAJ DALEJ im. Doktora Piotra Janaszka przy ul. Południowej 2A w Koninie, co zbiegło się z urodzinami tej organizacji.

Przez 7 lat istnienia Fundacja korzystała z gościny II Liceum w Koninie. Od 2007 roku, gdy otrzymała od Miasta Konina budynek, trwały przygotowania i zbieranie środków na remont. Dzięki pomocy podatników przekazujących 1 proc. podatku na działalność statutową Fundacji PODAJ DALEJ, pomocy zaprzyjaźnionych przedsiębiorców i osób prywatnych, a przede wszystkim środków z Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, przystosowano budynek do potrzeb działalności Fundacji i jej podopiecznych z niepełnosprawnością. Dzięki wsparciu miasta obok budynku powstał parking oraz zainstalowano alarm.

Otwarcie nowej siedziby było okazją do wręczenia statuetek „Przyjaciela Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka", którą otrzymali marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, Kazimierz Pałasz – były prezydent Konina i Wiesław Steinke – przewodniczący Rady Miasta Konina.

– Każdy człowiek, który funkcjonuje w społeczeństwie, ma do odegrania swoją rolę. Trzeba odnaleźć w sobie to, co mamy do przekazania innym i wykorzystując te możliwości, które daje Fundacja właśnie – podawać dalej – powiedział marszałek Marek Woźniak.

Już tydzień po otwarciu Centrum Południowa tętniło życiem. Goście i podopieczni Fundacji wzięli udział w pokazowych zajęciach. Fundacja prowadzi aktywną rehabilitację osób niepełnosprawnych, treningi sportowe, doradztwo społeczne, zawodowe i prawne. Organizuje dla dzieci niepełnosprawnych i z ubogich rodzin Kluby Ucznia, oferując zajęcia artystyczne, muzyczne, ruchowe, dogo- i hipoterapię oraz aktywne wakacje.

Realizuje też specjalistyczne projekty: „Niepełnosprawny może więcej" współfinansowany przez PFRON i „Żyjesz aktywnie, myślisz pozytywnie" finansowany ze środków EFS.

Fundacja cieszy się sympatią społeczną, czego potwierdzeniem jest przyznanie pierwszej nagrody w kategorii Kapitał Ludzki w konkursie Gwiazdy Wielkopolskie.

Do grona jej sympatyków niewątpliwie należy zaliczyć również osoby pracujące w redakcji „Naszych Spraw", wszyscy głosowaliśmy za przyznaniem jej tej nagrody. Doceniono też osobowość założycielki Fundacji PODAJ DALEJ – Zuzanny Janaszek-Maciaszek, która w 2010 roku zdobyła zaszczytny tytuł Lodołamacza Specjalnego w konkursie o tej nazwie, za przekazywanie dobra coraz większej liczbie osób, a która jest wolontariuszką niemal od urodzenia, bowiem szlify te zdobywała jako dziecko w założonej przez jej ojca – dr. Piotra Janaszka – Fundacji Mielnica.

Centrum Południowa jest czynne od poniedziałku do piątku od 8.00 do 15.00.

Więcej informacji na stronie Fundacji www.podajdalej.lm.pl.

R.S.

„Rzadcy, ale równi"

Tegoroczne obchody Dnia Chorób Rzadkich odbyły się 28 lutego pod hasłem „Rzadcy, ale równi", mającym na celu zwrócenie uwagi na sytuację osób z chorobami rzadkimi. Zorganizowała je szeroka koalicja organizacji pacjenckich.

W Polsce na choroby rzadkie cierpi kilkadziesiąt tysięcy pacjentów w każdym wieku, bardzo często są to dzieci. Pojęcie choroby rzadkie obejmuje grupę chorób przewlekłych, które występują bardzo rzadko i stanowią poważne zagrożenie dla życia i zdrowia dotkniętych nimi osób. Są to schorzenia o podłożu genetycznym, nowotwory oraz choroby autoimmunologiczne. Poszczególne choroby występują rzadko, należy jednak pamiętać, że istnieje od sześciu do ośmiu tysięcy takich schorzeń. W krajach Unii Europejskiej łącznie na choroby rzadkie cierpi 6-8 procent społeczeństwa.

Leczenie takich chorób nie podlega jakimkolwiek standardom i brak jest fachowej wiedzy w tym zakresie wśród części lekarzy. A problemy rozpoczynają się już na samym początku – z jej zdiagnozowaniem. Konieczne jest stworzenie spójnego modelu koordynacji procesu leczniczego i opieki społecznej. Potrzebne jest zatem sprawne połączenie systemu ochrony zdrowia z systemem zabezpieczenia społecznego oraz z systemem edukacji.

Rada Unii Europejskiej w Zaleceniu z dnia 8 czerwca 2009 r. rekomenduje państwom członkowskim ustanowienie i realizację Planu lub Strategii w dziedzinie chorób rzadkich, najlepiej nie później niż przed końcem 2013 roku, oraz zaleca przyjęcie do wiadomości wytycznych europejskiego projektu na rzecz opracowania krajowych planów zwalczania rzadkich chorób (EUROPLAN).

Na konferencji, w Pałacu na Wodzie w warszawskich Łazienkach Królewskich, z okazji światowego Dnia Chorób Rzadkich minister zdrowia Ewa Kopacz zadeklarowała, że jeszcze w 2011 r. powstanie narodowy plan działań w dziedzinie chorób rzadkich. Ma on objąć nie tylko finansowanie leczenia chorób rzadkich, ale również zwiększenie opieki zdrowotnej i społecznej, poszerzenie wiedzy o chorobach rzadkich i współpracę międzynarodową w ich leczeniu.

Minister Kopacz tłumaczyła, że choć jest jeszcze wiele do zrobienia, to sytuacja osób cierpiących na choroby rzadkie poprawia się. W 2009 roku przeznaczono 46 mln na refundację leków na niektóre ze schorzeń zaliczanych do grupy rzadkich, a w 2010 r. kwota ta wyniosła prawie 136 mln zł.

Dzień Chorób Rzadkich został ustanowiony cztery lata temu przez Europejską Federację Rodziców Pacjentów i Pacjentów z rozpoznaniem rzadkich chorób EURORDIS. Organizatorzy na dzień obchodów wybrali symboliczną datę 29 lutego, czyli najrzadziej występujący dzień w roku.

Jotka

23 lutego – Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją

Już po raz piąty 23 lutego obchodzony jest w Polsce Dzień Walki z Depresją. Celem akcji jest upowszechnianie wiedzy o zaburzeniach psychicznych, a także zachęcenie chorych do skorzystania ze specjalistycznego leczenia. Depresja jest najczęściej występującym schorzeniem psychicznym.

Co to jest depresja? Gdzie jest granica między depresją a złym nastrojem? Czy będąc chorym można być twórczym? Odpowiedzi na te pytania dostarczą obchody Międzynarodowego Dnia Walki z Depresją.

Według Światowej Organizacji Zdrowia depresja stanowi jeden z najpoważniejszych problemów zdrowotnych w Europie. Choroba ta występuje powszechnie, ale nadal pozostaje tematem wstydliwym.

Według ŚOZ depresja – czyli długo utrzymujące się, bardzo silne obniżenie nastroju – jest czwartym z najpoważniejszych problemów zdrowotnych na świecie. Zapada na nią od 6 do 10 proc. osób dorosłych. Jednak wśród ludzi starszych nawet połowa może być dotknięta tą chorobą, która bardzo często jest lekceważona przez otoczenie.

SzymSza

Trzy medale wioślarzy

W styczniu 2011 r. w Paryżu odbyły się VIII Wioślarskie Mistrzostwa Europy w wiosłowaniu na ergometrze, z których nasi reprezentanci wrócili z trzema medalami.

Jolanta Pawlak ze szczecińskiego Startu w kategorii TA (ręce, tułów) i Barbara Borkowska reprezentująca bydgoski klub LOTTO/Bydgostia/WSG/Bank Pocztowy w kategorii niedowidzących wywalczyły srebrne medale.

Brąz zdobył Robert Studziżba występujący w barwach szczecińskiego Startu.

Pozostali zawodnicy zajęli miejsca blisko podium. W kategorii TA Michał Gadowski zajął miejsce czwarte, a Marek Szczepański – piąte.

Startujący w kategorii słabowidzących Tomasz Kwiatkowski także był czwarty. Piąte miejsce zajęła natomiast reprezentująca bydgoski klub Anna Rudnicka – zawodniczka z dysfunkcją narządu ruchu.

Udział i wyniki osiągnięte w mistrzostwach są dobrym prognostykiem przed mistrzostwami świata w Słowenii, które są regatami klasyfikacyjnymi do Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie.

MaC

Światowy rekord Justyny Kozdryk

Justyna Kozdryk, zawodniczka „Kraski" Jasieniec i Radomskiego Stowarzyszenia Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Start", ponownie potwierdziła swoją klasę i przynależność do ścisłej światowej czołówki w wyciskaniu sztangi.

Tym razem brała udział w Igrzyskach Światowych Sportów Siłowych w Columbus w stanie Ohio. Zawody od lat organizuje kulturysta, aktor i były gubernator stanu Kalifornia Arnold Schwarzeneger. Justyna Kozdryk w swojej kategorii wagowej 47 kilogramów była bezkonkurencyjna, podnosząc 120 kg i ustanawiając tym samym nowy rekord świata.

W marcu pani Justyna wzięła też udział w mistrzostwach Azji w Dubaju, gdzie zajęła drugie miejsce, ustępując tylko obecnej mistrzyni świata. Natomiast w dniach 18-20 marca weźmie udział w mistrzostwach Polski w Zwierzyńcu k. Biłgoraja, które są eliminacjami do reprezentacji Polski. Jednak trener Mirosław Malec nie ukrywa, że wszystkie starty są traktowane jako przygotowania do Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie w 2012 roku z nadzieją na pobicie kolejnych rekordów.

MaC

Natalia Partyka z tarczą i na tarczy

Natalia Partyka z SKTS Sochaczew na 79 Indywidualnych Mistrzostwach Polski w tenisie stołowym, rozegranych w dniach 4-6 marca 2011 r. w Białymstoku, wraz z Katarzyną Grzybowską (MKST Polkowice) zdobyła wicemistrzostwo Polski. Mistrzyniami zostały Agata Pastor z MKSTS Polkowice i Anna Janta-Lipińska z AZS UE Wrocław.

Znacznie gorzej Partyka wypadła w grze indywidualnej. Zawody zakończyła na grze ćwierćfinałowej po meczu z Li Qian (Forbet Tarnobrzeg), która ostatecznie zdobyła tytuł mistrzyni Polski.

Natalia Partyka zapewnia, że za rok poprawi swój wynik. W najbliższym czasie czeka ją rywalizacja w turniejach międzynarodowych, a przede wszystkim w indywidualnych mistrzostwach świata w maju w Holandii.

Natalia jest zawodniczką, która startuje z powodzeniem w zawodach dla osób z niepełnosprawnością i dla sprawnych. Była reprezentantką Polski na Igrzyskach Olimpijskich i Paraolimpijskich w Pekinie. Wśród jej licznych osiągnięć znajdują się m.in. dwa tytuły mistrzowskie z Paraolimpiad w Atenach 2004 i Pekinie 2008.

(rhr)

25 medali Polaków z mistrzostw świata

21 stycznia w Christchurch w Nowej Zelandii rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa świata osób niepełnosprawnych. Polskę reprezentowało 35 osób i były to najlepsze występy polskiej reprezentacji w historii imprezy. Polacy wrócili z 25 medalami i z tym dorobkiem reprezentacja zajęła piąte miejsce w klasyfikacji medalowej.

Najlepszymi zawodnikami w polskiej ekipie byli: Paweł Piotrowski (Start Wrocław), który przywiózł trzy złote medale (kula, oszczep i dysk), Mateusz Michalski zdobył dwa złote medale (100 i 200 m), Łukasz Wietecki złoty (800 m) i srebrny (1500 m) oraz Tomasz Blatkiewicz złoty (dysk) i brązowy (kula) – wszyscy ze Startu w Gorzowie Wielkopolskim.

Na uwagę zasługuje też rezultat lekkoatletycznej „seniorki", obecnej na światowych stadionach od wielu lat Renaty Chilewskiej ze Startu Szczecin, która w rzucie dyskiem (25,22 m) wywalczyła srebrny medal.

Poniżej oczekiwań wypadły starty oszczepnika Mirosława Pycha i maratończyka na wózkach Tomasza Hamerlaka.

Po dwa medale, ale każdego koloru zdobyli lekkoatleci z niepełnosprawnością intelektualną z Towarzystwa „Sprawni Razem".

MaC

Kiedy będą stypendia dla sportowców?

Jesienią ubiegłego roku weszła w życie nowa ustawa o sporcie kwalifikowanym, której jeden z przepisów mówi o tym, że tylko związki sportowe mają prawo wypłacania stypendium zawodnikom powołanym do kadry. Niestety Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start" ma status stowarzyszenia, również Polski Komitet Paraolimpijski ze względu na swój status prawny nie może wypłacać tych świadczeń. W związku z tym od stycznia bieżącego roku żaden z uprawnionych sportowców nie otrzymał stypendium. A chcąc osiągać dobre wyniki i medale, trzeba być przygotowanym perfekcyjnie.

Arkadiusz Skrzypiński, aktualny mistrz świata w wyścigu szosowym na handbike'u, postawił wszystko na jedną kartę. Oznacza to kłopoty w pracy, bo już wykorzystał urlop, więc następne wyjazdy będą bezpłatne, a pensja symboliczna. A na wyjazdach trzeba mieć co najmniej dobre warunki do treningu i odpoczynku.

W podobnym tonie i z rozżaleniem mówi złota medalistka ostatnich mistrzostw świata w narciarstwie biegowym, Katarzyna Rogowiec. – Jestem na mistrzostwach świata w Rosji, reprezentuję Polskę na trasach biegowych i biathlonowych, na których kilka tygodni wcześniej, też na mistrzostwach świata, walczyli zdrowi biathloniści. Potwierdzam, po nich, że do łatwych te trasy nie należą, a tym bardziej dla mnie, biegającej bez używania kijów. Nie chcę, aby moja para zamiast na sportową walkę szła w inną stronę. Czy ja, zawodnik dyscypliny zimowej, dla którego nie ma środków na reprezentowanie kraju w pierwszych miesiącach roku, mam funkcjonować w tym okresie bez pieniędzy?

W związku z zaistniałą sytuacją Ministerstwo Sportu i Turystyki podjęło działania, aby stypendia zostały wypłacone zawodnikom do końca maja br., z wyrównaniem od stycznia br. – zapewnia Jakub Kwiatkowski, rzecznik prasowy ministerstwa.

PMK

art made man

DG Edukacja i Kultura
Program „Uczenie się przez całe życie"
Grundtvig

Ruszył projekt „Sztuka czyni człowieka"

Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych informuje, że z początkiem roku przystąpił do realizacji projektu „Art Made Man" – *„Sztuka czyni człowieka – Terapia poprzez taniec, sztukę i rękodzieło"*. Program realizowany przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej ma na celu przetestowanie zintegrowanej metody rehabilitacji poprzez taniec, sztukę i rękodzieło.

W ramach tego projektu ponadnarodowego partnerzy z m.in. z Włoch podzielą się z wybranymi ośrodkami swoimi doświadczeniami w pracy z osobami niepełnosprawnymi. Do wzięcia udziału w projekcie zapraszamy w szczególności warsztaty terapii zajęciowej, które w dotychczasowej praktyce nie stosowały arteterapii jako metody rehabilitacji. Dla warsztatów, które już stosują arteterapię, udział w projekcie będzie doskonałą okazją do pogłębienia wiedzy z tego zakresu, jak i zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami partnerów zagranicznych.

W wyniku realizacji programu zostanie opracowany podręcznik, który zostanie przekazany do wszystkich WTZ i innych zainteresowanych organizacji. Mamy nadzieję, że wspólny udział w projekcie „Art Made Man" wzbogaci naszą wiedzę o rehabilitacji osób niepełnosprawnych i będzie sprzyjał współpracy ponadnarodowej, bowiem w projekcie biorą udział partnerzy z Włoch, Hiszpanii, Litwy, Polski i Bułgarii.

Informujemy, że w dniach 2-5 lutego 2011 r. miało miejsce pierwsze spotkanie koordynacyjne projektu „Art Made Man" – *„Sztuka czyni człowieka – Terapia poprzez taniec, sztukę i rękodzieło"*, które odbyło się w Perugii we Włoszech.

Dwa dni ciężkiej pracy w gronie 18 osób zaowocowały opracowaniem szczegółowych harmonogramów działań na lata 2011-12. Zajęcia przeplatane wystąpieniami specjalistów i prezentacjami multimedialnymi pozwoliły uczestnikom sprecyzować plany działań do realizacji w poszczególnych państwach członkowskich.

Po zajęciach uczestnicy znaleźli też chwilę czasu na wieczorny spacer po przepięknej Perugii, stolicy regionu Umbria, oraz kameralną kolację w tradycyjnej włoskiej restauracji.

Spotkanie w Perugii otwiera cykl spotkań koordynacyjnych niezbędnych w realizacji międzynarodowego projektu. Było też okazją do odwiedzin i spotkań z osobami zajmującymi się rehabilitacją osób niepełnosprawnych i współpracującymi z imigrantami.

Program zakłada realizację jeszcze kilku spotkań koordynacyjnych, z których relacje zostaną zamieszczone w kolejnych numerach „Nowych Naszych Spraw". W spotkaniu wziął udział Hubert Pora z Krajowego Związku Rewizyjnego i partnerzy z Włoch, Hiszpanii, Litwy i Bułgarii.

Osoby i podmioty zainteresowane udziałem w projekcie oraz zapoznaniem się z jego postępami i efektami końcowymi w formie m.in. podręcznika, proszone są o kontakt z koordynatorem projektu – poprzez email: hubert@go2.pl lub telefoniczny na numery stacjonarne Krajowego Związku Rewizyjnego: 22. 828 46 96, 22. 827 86 80.

Hubert Pora
Koordynator projektu

Eksperymentalne warsztaty muzyczne

Projekt „Zewnątrz-Wewnątrz" realizowany jest od kilku lat we współpracy z WTZ przy Towarzystwie Pomocy Głuchoniewidomym w Gdańsku. Założeniem była integracja osób niepełnosprawnych z otoczeniem, z którego na co dzień są wykluczani.

Podczas cyklu spotkań uczestnicy warsztatów brali udział w życiu kulturalno-artystycznym Trójmiasta. Zwiedzali galerie, oglądali wystawy, słuchali koncertów. Każdego roku w ramach programu odbywają także cykle warsztatów z artystą. W tym roku prowadził je Krzysztof Topolski (Arszyn), trójmiejski muzyk. Artysta jest znany jako muzyk eksperymentujący z dźwiękami, jak sam mówi, zajął się „sztuką dźwięku".

Warsztaty nazwano „Orkiestra – dźwięki z pamięci", a w ich trakcie uczestnikom udostępniono różne urządzenia do generowania dźwięków, głównie prostych w obsłudze syntezatorów, ale także wirtualną perkusję obsługiwaną przy pomocy kamery wideo.

Dla osób niepełnosprawnych spotkanie z takim rodzajem muzyki było czymś nowym, budzącym zdziwienie. Jak mówi Agata Kirol, dyrektor WTZ, są to osoby niezwykle otwarte, a każde nowe doświadczenie jest dla nich cenne. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z udziału w projekcie. Uczestnicy – początkowo obojętni sztuce – zaczęli się nią interesować.

Jotka

W Galerii Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II w Gliwicach 18 marca 2011 roku zakończyła się kolejna edycja Konkursu Plastycznego Śląskiego Nieprzetartego Szlaku, który odbył się w ramach XXI edycji cyklu imprez Międzynarodowego Nieprzetartego Szlaku. Połączona była z uroczystym otwarciem wystawy pokonkursowej. W tym roku konkurs realizowano pod hasłem „Podróże w czasie".

Plastyczne i teatralne podróże w czasie

Przypomnijmy, że organizatorem był Śląski Nieprzetarty Szlak ściśle współpracujący z Centrum Arteterapii w Lublinie, które jest animatorem Międzynarodowego Nieprzetartego Szlaku (MNS) – ruchu osób niepełnosprawnych, ich instruktorów i wolontariuszy, którzy chcą – wbrew różnym trudnościom – wspólnie „przecierać szlaki". Dzięki wielorakim działaniom lubelskiego ośrodka, wykraczającym poza granice naszego kraju, od 2001 r. na terenie województwa lwowskiego funkcjonuje pełen cykl imprez NS, tj. Neprotoptana Steżyna, w Kijowie organizowany jest Międzynarodowy Integracyjny Teatralny Festiwal „Słoneczna Chwila", a od 2004 r. na terenie Białorusi – Brzeski Międzynarodowy Teatralny Festiwal Niepełnosprawnych „Neprataptany Szlach". Na Śląsku ognisko NS powstało w 2007 roku.

Nieprzetarty Szlak to świadome nawiązanie do harcerskich wzorców braterstwa i współdziałania, to również świadome otwarcie na potrzeby i wrażliwość drugiego człowieka.

Konkurs plastyczny jest – jak co roku – jedną z imprez kulturalnych poprzedzających Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku (SANS), które w tym roku odbędą się już po raz 21 w Lublinie, w dniach 8-10 kwietnia br.

Dariusz Jezierski w „Gazecie Gliwickiej" z 23 marca br. (nr 386/2011) napisał: „Jakiekolwiek oceny tych prac i próby ich wartościowania nie do końca mają sens. Uwarunkowań decydujących o ich kształcie jest zbyt wiele. Pewne jest jedno – fantazji i artystycznej kreatywności można artystom prezentującym swoje prace pozazdrościć. Najważniejsza jednak w całym wydarzeniu była jego oprawa. Niezwykła więź, jaką czuło się podczas wernisażu, emanowała na zewnątrz. Atmosfera, jak zwykle na imprezach pod egidą Wojtka Kotylaka, była wspaniała. Uśmiech na twarzach twórców, a czasem nawet łzy wzruszenia, były tego najlepszym dowodem. Doskonała była również oprawa muzyczna – występ śpiewających artystek, które od lat zachwycają nas swoimi wokalnymi możliwościami nie tylko na imprezach Nieprzetartego Szlaku. Julia Ring i Beata Chmura zachwyciły nas po raz kolejny prawdą ich interpretacji znanych wszystkim utworów".

– Co roku wspólnie z instruktorami wybieramy konwencję SANS. W tym roku Nieprzetarty Szlak odbywa się pod hasłem „Podróże w czasie" – dotyczy to śpiewanych piosenek, wystroju sali, kostiumów, corocznego balu dla uczestników Spotkań, konkursu na znak graficzny, konkursu plastycznego i wszystkich imprez przygotowujących do Spotkań Teatralnych (nie dotyczy to jednak samych przedstawień). Za nami Spotkania z Piosenką, teatralne warsztaty metodyczne dla instruktorów, konkurs plastyczny oraz Spotkania Teatralne Artystów NS. Przed nami kolejne działania adresowane do artystów Nieprzetartego Szlaku na Śląsku – podsumowuje Wojciech Kotylak, koordynator Śląskiego Nieprzetartego Szlaku.

18 marca jury w składzie: mgr Jolanta Ziółkowska, mgr Anna Maksym-Malewska, mgr Sebastian Michaluszek wyróżniło 14 prac artystów z różnych placówek w: Mikołowie, Gliwicach, Rudzie Śl., Sosnowcu, Knurowie i Zabrzu.

Cytowany wyżej D. Jezierski („Gazeta Gliwicka" 23 marca 2011, nr 386) pointuje: „Sztuka. Nieodgadniona chęć tworzenia, która jest w nas, przeradza się w dzieło, które najpierw akceptujemy my sami, a potem chcemy je pokazać innym. Po co? Aby podzielić się z nimi naszymi emocjami, wrażeniami, a wreszcie naszymi poglądami na świat i filozofią życiową. Sztuka zatem to płaszczyzna dialogu /.../ to sfera, w której dialog ze światem jest nawiązać najłatwiej".

25 marca w Młodzieżowym Domu Kultury w Gliwicach-Bojkowie zajaśniało wszystkimi kolorami za sprawą „Podróży w czasie" i innych tematów przedstawień podczas Spotkań Teatralnych Artystów Nieprzetartego Szlaku. Wiele emocji i wzruszeń dostarczyli nam aktorzy pięknych i pomysłowych spektakli i ich opiekunowie, którzy dzień później mogli usłyszeć wiele ocen i fachowych porad na spotkaniu metodycznym z Radą Konsultantów w MDK w Gliwicach.

IKa

fot. Śląski NS

Wystawa prac meksykańskiej malarki Fridy Kahlo była dla autorki pretekstem do odwiedzenia niekoronowanej stolicy zjednoczonej Europy – Brukseli, w której współczesność sąsiaduje z przeszłością. Była też okazją, by zachwycić się niepowtarzalną urodą Grand Place, który jest perłą brabanckiego baroku oraz innymi atrakcjami architektonicznymi. Nie mogło się też obyć bez wizyty w galerii w Bozar na wystawach El Greco i sztuki meksykańskiej.

Grande Place w Brukseli

Bruksela to nie tylko stolica Belgii, ale również siedziba NATO i najważniejszych instytucji europejskich. Osada z VII wieku zbudowana w dolinie rzeki Senne rozwijała się i rozrastała, by w XX wieku stać się niekoronowaną stolicą całej zjednoczonej Europy.

Obecność europosłów, pracowników międzynarodowych instytucji, imigrantów i turystów sprawia, że miasto ma międzynarodowy charakter, a pytając o drogę trudno trafić na rodowitego brukselczyka.

W dniach 16.01.-14.04.2010 r. w Centrum Sztuki Bozar w Brukseli miała miejsce wystawa prac meksykańskiej malarki Fridy Kahlo i to było pretekstem do odwiedzenia tego miasta. Trzy lata temu byliśmy z Markiem w Meksyku, ale tam nie było nam dane zobaczyć prac tej niezwykłej artystki, więc postanowiliśmy zrobić sobie weekendowy wypad do Belgii, korzystając z możliwości taniego lotu (220 zł w obie strony) z Wrocławia do Brukseli. Zarówno lot, jak i dwie noce w hotelu zarezerwowaliśmy przez Internet.

W Wielką Sobotę, po półtoragodzinnym locie, byliśmy na lotnisku Charleroi oddalonym od centrum Brukseli ok. 40 km. Do centrum (przystanek przy Gare de Midi) kursuje co godzinę autobus (niestety, nieprzystosowany dla osób niepełnosprawnych). Cena od osoby za kurs w obie strony (bilet ważny 3 miesiące) to 22 euro i nie ma żadnych zniżek.

Bruksela przywitała nas deszczem. Nasz jednogwiazdkowy hotel prowadzony przez Turka okazał się całkiem wygodny i schludny. Najważniejsze jednak przy jego wyborze było jego położenie – niedaleko Grand Place, Centrum Sztuk Pięknych i najważniejszych atrakcji Brukseli Dolnej. Wcześniej mejlem uprzedziłam hotel, że poruszam się na wózku, ale oprócz dwóch stopni przy wejściu nie było większych barier.

Nie tracąc czasu, tego samego dnia ruszyliśmy na pierwszy rekonesans. Grande Place to perła brabanckiego baroku, która znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Victor Hugo nazwał go „najpiękniejszym placem świata". Wiele z okolicznych uliczek i kamienic ma swoją historię, np. w domu pod łabędziem Marks i Engels napisali Manifest Partii Komunistycznej, na rue des Brasseurs Paul Verlaine postrzelił swojego kochanka Artura Rimbauda, przy rue des Éperonniers mieszkali kiedyś Baudelaire i Lelewel.

Kamienista nawierzchnia Placu i jego otoczenia utrudnia poruszanie się, ale urok tego miejsca rekompensuje niedogodności. Przy Grande Place znajdują się wyjątkowej urody obiekty – Dom Króla (wbrew nazwie król nigdy tu nie mieszkał), w którym znajduje się Muzeum Miejskie, Ratusz zwieńczony figurą św. Michała.

Wszędzie mnóstwo restauracji i kafejek oraz sklepików sprzedających m.in. słynne czekoladki. Najbardziej ekskluzywny sklep dla smakoszy to Godiva, ale duży wybór można znaleźć również w sieci sklepów Leonidas.

Wśród pamiątek nie może zabraknąć różnej wielkości figurek Manneken Pis – siusiającego chłopczyka. Niespełna 30-centymentrowa figurka – symbol Brukseli – znajduje się niedaleko Grande Place przy rue de l'Etuve. Dzielnica jest dobrze oznakowana i wszędzie można trafić, korzystając z ulicznych drogowskazów. Figurkę Manneken Pis łatwo byłoby przeoczyć, gdyby nie liczna grupa turystów zawsze tłumnie oblegająca to miejsce. Zdjęcie ze słynną figurką to koronny dowód pobytu w stolicy Belgii.

Następnego dnia do południa udajemy się do galerii w Bozar. Chętnych na wystawę bardzo wielu. Wejście wyznaczono nam na godz. 17.00. Osoba na wózku z opiekunem ma darmowy wstęp. W galerii były jeszcze dwie inne wystawy, które postanowiliśmy zobaczyć w międzyczasie. Pierwsza to: „El Greco. Domenikos Theotokopoulos 1900", a druga: „Imágenes del Mexicano", będąca częścią festiwalu „!Mexico!".

Na wystawie El Greca zgromadzono głównie artystyczny dorobek malarza pozostający w zbiorach dwóch muzeów z Toledo: Museo del Greco i Museo de Santa Cruz. Domenikos Theotokopoulos urodził się w 1541 roku na Krecie, osiedlił się w Hiszpanii, gdzie zmarł w roku 1614. Był malarzem, rzeźbiarzem i architektem. Swoje obrazy podpisywał El Greco i tak też go nazywano. Jego prace oglądane na żywo zachwycają dramatyzmem i siłą wyrazu. Przeważa tematyka religijna, ale są też portrety ówczesnych notabli.

Wśród prezentowanych arcydzieł był m.in. „Welon św. Weroniki" – na obrazie chusta unosi się swobodnie w powietrzu na ciemnym tle, jakby trzymana niewidzialnymi dłońmi, oblicze Chrystusa wyłania się z jasnego tła chusty. Artysta być może chciał zobrazować pogląd, że „Weronika" to chusta z obliczem Pana, a nie osoba, a nazwa wywodzi się z greckiego: *iere eikon* (święte oblicze), albo z łacińskiego: *vera icon* (prawdziwy obraz – oblicza Jezusa). Każdy obraz to osobny przykład niezwykłego talentu i próba zdefiniowania rzeczywistości za pomocą pędzla, oka i wiedzy.

Kolejna wystawa to dla nas sentymentalny powrót do Meksyku. Oczami artystów z całego świata przedstawiono to, co kojarzy się z tym krajem i regionem. Portrety, fotografie i rzeźby były swoistą podróżą przez wieki począwszy od okresu prekolumbijskiego, poprzez lata kolonializmu i walki o niepodległość, do czasów nam współczesnych.

Bruksela, czyli świąteczny weekend z Fridą Kahlo w stolicy Europy

Pokazano prace takich artystów jak: D. Rivera, H. Bustos, D. Siqueiros. Zaprezentowano również fragmenty filmów, m in. „Niech żyje Meksyk" S. Eisensteina (reżyser nie zdążył dokończyć tego dzieła) i „Maria Candelaria" (pierwszy meksykański film, który odniósł światowy sukces i zdobył Złotą Palmę w Cannes w 1946 roku).

Z innego miejsca dobiegały dźwięki skocznej melodii. To *mariachi* przygrywający do tańca. Szkoda, że tylko na ekranie. Pamiętam, że na żywo robią jeszcze większe wrażenie. Bo Meksyk jest kolorowy, rozśpiewany, roztańczony, zawsze gotowy do walki o swoją tożsamość i godność.

Wprowadzeni w meksykańskie klimaty, zostaliśmy w końcu wpuszczeni do świata Fridy Kahlo. Przyznaję, że od dawna jestem zafascynowana postacią tej niezwykłej artystki. Gdyby żyła, nazywano by ją „osobą z niepełnosprawnością". Ale czy artysta może być niepełnosprawny? Sztuka dzieje się w sferze wrażliwości, a twórczość jest wyrazem osobowości i talentu, który istnieje (albo i nie!) poza fizyczną kondycją. Jednak nie da się zaprzeczyć, że jesteśmy kształtowani przez sumę doświadczeń, również przez fizyczne cierpienie, ból i jego konsekwencje.

Frida Kahlo żyła w latach 1907-1954. W dzieciństwie zachorowała na chorobę Heinego-Medina, co spowodowało deformację nogi. W wieku 18 lat przeżyła poważny wypadek. Na autobus, którym jechała, najechał tramwaj. Potem przeszła wiele operacji i w końcu musiała poruszać się na wózku inwalidzkim. Nie przeszkodziło jej to prowadzić barwne życie. Była żoną znanego malarza Diego Rivery. To burzliwe małżeństwo było dla niej tyleż inspirujące, co i niszczące. Mówiła, że Diego to jej drugi wypadek. Kochali się, zdradzali i znowu wracali do siebie (rozwiedli się, by po latach znowu się pobrać). Jej postać spopularyzował film fabularny pt. „Frida" (na podstawie książki Haydena Herrery) w reżyserii Julie Taymor z Salmą Hayek w roli tytułowej.

Obrazy Fridy stały się elementem popkultury. Znane są z wielu reprodukcji i plakatów. Pokazane w ciemnej sali pełnej luster odgrywały swoisty teatr przed widzem – opowiadały o burzliwym życiu, teatralizowaniu codzienności. Te obrazy to często autoportrety mocno osadzone w meksykańskiej tradycji, pełne osobistej symboliki i dosłownych odniesień do anatomii, co było dla wielu jej współczesnych dość szokujące.

Niezwykłe bogactwo barw kontrastuje z tematyką obrazów, na których jej traumatyczne przeżycia są ukazane bardzo sugestywnie, ale za pomocą różnych rekwizytów. Dosłowność miesza się z symboliką. Na obrazie „Autobus" pasażerowie są nieświadomi tego, co za chwilę zgotuje im los. „Złamana kolumna" to autoportret w stalowym gorsecie krępującym obnażone ciało młodej kobiety, przebite dziesiątkami szpilek.

Przy figurce Manneken PiŚ

Obraz „Henry Ford Hospital" to przejmująca wizja cierpienia kobiety, która poroniła. Naga postać na łóżku i sześć różnych elementów, z których każdy wiąże się z poczuciem straty, osamotnienia, ale jednocześnie separują one ból od ciała.

Na wystawie pokazano również fotografie ilustrujące życie artystki i slajdy z rękopisem pamiętnika, który pisała przez wiele lat. Na jego ostatniej kartce narysowała anioła śmierci i napisała: *Mam nadzieję, że odejście jest radosne, i mam nadzieję, że nigdy nie wrócę*. A jednak wraca. Bo prawdziwy artysta nie umiera i to czas weryfikuje wartość sztuki i decyduje o jej (długo?)wieczności.

Dom Króla przy Grande Place

W świąteczny poniedziałek idziemy na kolejny spacer po barwnych uliczkach w okolicy Grande Place. Wszędzie dużo turystów, a otwarte sklepy i stragany przyciągają mnogością różnorakich pamiątek. Wstępujemy do ślicznego kościoła p.w. św. Mikołaja. Dużo ludzi, barokowy wystrój, czarnoskóry ksiądz wygłaszający kazanie po francusku; czujemy, że to ciągle święta, choć tu to już dzień roboczy. W kościele znajduje się niewielki obraz Rubensa „Matka i dziecko".

Świątynia, której elewacja pochodzi z XIV wieku, znajduje się na tyłach budynku Giełdy Finansowej. Tak to współczesność sąsiaduje z przeszłością. Dosłownie. Zapalamy świeczki, dołączając się w poczuciu wspólnoty do reszty wiernych.

Nasze europejskie święta dobiegły końca.

Lilla Latus
fot. Marek Hamera

Walentynki 2011

10 lutego w restauracji „Margo" odbyła się integracyjna zabawa walentynkowa, w której udział wzięło ponad 200 osób niepełnosprawnych z placówek rehabilitacyjnych z Kalisza i sąsiednich powiatów.

Jej organizatorami byli: Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie" w Kaliszu, Fundacja „Aktywni Zawodowo" oraz Stowarzyszenie „Wszystko dla Kalisza".

Muzykę i dobrą zabawę zapewnił zespół muzyczny z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przygodzicach. Na zabawę przybyli również zaproszenie goście: m.in. wiceprezydent Kalisza Jacek Konopka, przedstawiciele Rady Miejskiej: wiceprzewodnicząca Jolanta Mancewicz, radny Grzegorz Chwiałkowski, dyrektor kaliskiego MOPS Eugenia Jahura i wielu innych.

Organizacji tego typu imprez przyświeca idea szerszej integracji osób niepełnosprawnych, spotkania w większym gronie, nawiązanie nowych kontaktów i odnowienie już istniejących. Jest to bardzo istotny element rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych.

Światowy Dzień Chorego

Dzień później, 11 lutego, Warsztat Terapii Zajęciowej w Kaliszu działający przy Fundacji „Miłosierdzie" odwiedził ks. bp Teofil Wilski, biskup pomocniczy Diecezji Kaliskiej. Wizyta ta związana była z obchodami Światowego Dnia Chorego, świętem ustanowionym przez papieża Jana Pawła II w 1992 roku.

Jego Ekscelencja zwiedził całą placówkę, oglądając poszczególne pracownie i salę rehabilitacyjną, oraz przyjął upominki – prace wykonane własnoręcznie przez osoby niepełnosprawne. Następnie wspólnie odmówiono modlitwę w intencji uczestników placówki – osób chorych i niepełnosprawnych – i otrzymano z Jego rąk błogosławieństwo.

Tekst i fot.:
Mariusz Patysiak

Artystów niepełnosprawnych, zespoły integracyjne oraz ich opiekunów i sympatyków zaprosił kolejny raz Starochorzowski Dom Kultury do wspólnego świętowania, organizując VII Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych. Od 25 marca do 3 kwietnia 2011 r. spotkano się pięć razy, aby przez muzykę, taniec, teatr, plastykę oraz film promować twórczość artystyczną osób z niepełnosprawnością, zapobiegać ich wykluczeniu społecznemu oraz upowszechniać terapię przez sztukę.

Tegoroczne wydarzenia związane z Festiwalem zawierają kilka nowości. Pierwsza i najważniejsza to odejście od konkursowej formuły na rzecz przeglądu – koncertu oraz warsztatów plastycznych w miejsce konkursu plastycznego. W ramach festiwalowego „długiego weekendu" w dniach 25-27 marca odbyły się: Dzień Twórczych Warsztatów Plastycznych, Dzień Muzyki i Tańca, Dzień Teatru.

Zajęcia w ramach otwartych warsztatów plastycznych dla grup integracyjnych oraz osób niepełnosprawnych odbyły się w 3 grupach tematycznych: ceramika, batik i malarstwo. Z powstałych podczas jednego dnia pracy w SDK dzieł utworzono wystawę pod nazwą „Dobrze patrzy się tylko sercem, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu...", której wernisaż odbył się 3 kwietnia 2011 r. podczas Koncertu Galowego Festiwalu Otwartych Serc. Następne dni to święto muzyki i tańca w wykonaniu artystów niepełnosprawnych, także przegląd miniatur teatralnych.

Otwartych Serc w Chorzowie

Wszystkich uczestników, poza widownią, oglądała komisja artystyczna, aby w późniejszym spotkaniu z instruktorami udzielić im wskazówek dotyczących dalszej działalności. Komisja przyznała również wyróżnienia, które były jednocześnie zaproszeniem do Koncertu Galowego Festiwalu, który odbył się 3 kwietnia 2011 r.

Po raz pierwszy zaproszono również gości, którzy swoim występem uświetnili festiwalową Galę – wystąpił Kabaret „Drzewo, a Gada".

„Drzewo, co Gada i będzie gadać, czyli integracyjny kabaret założony przez ks. Marka Wójcickiego, w którego skład wchodzą Patryk Laksa z dziecięcym porażeniem mózgowym, ale ciętym i trafnym żartem oraz Jakub Nowrotek – chłopak z dysfunkcją stopy, ale za to z pięknym głosem. Na scenie bawią się słowem i melodią, rozweselając zgromadzoną publiczność i niejednokrotnie wzruszając aż do łez. Kabaret porusza tematy niepełnosprawności ale i nie tylko." (Monika Mierzwa)

Nowym punktem w programie Festiwalu Otwartych Serc był również, pierwszy na Śląsku, pokaz filmów ze specjalnymi napisami dla osób niesłyszących oraz audiodeskrypcją dla osób niewidzących, przeprowadzony we współpracy z projektem „Poza ciszą i ciemnością" Fundacji Dzieciom Zdążyć z Pomocą. W dniu 2 kwietnia 2011 r., w ramach inauguracji Kina „Poza Ciszą i Ciemnością" na Śląsku, został wyświetlony Film „Madagaskar 2". Projekcja skierowana przede wszystkim do dzieci została poszerzona o specjalną prelekcję dotyczącą filmu. Dzieci w ramach spotkania z Łukaszem Turą odkrywały, co może zmieścić się w jednej filmowej klatce. W rolę lektora specjalnych opisów filmu dla osób niewidzących i słabowidzących, które czytane były pomiędzy oryginalną ścieżką dźwiękową, wcielił się prezenter radiowy Krzysztof Opara.

Dyrektorem artystycznym Festiwalu jest Aleksandra Borowiecka.

Kat

fot. Ryszard Rzebko, Anna Zając

Wyróżnienia otrzymali:

– w kategorii instrumentalnej: zespół instrumentalny RYTM z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach, opiekunowie: Jagoda Walczyk-Kancik, Józefa Tomczyk

– w kategorii wokalnej: zespół AKUSTA MUSA z Warsztatów Terapii Zajęciowej – Ośrodek Matka Boża Uzdrowienie Chorych w Knurowie, opiekun: Mirosław Borsuk

ex aequo Mariola Binaś z Młodzieżowego Domu Kultury nr 2 w Bytomiu, opiekun: Anna Akram

– w kategorii taniec/inscenizacja taneczna: zespół taneczny z Warsztatów Terapii Zajęciowej Caritas Archidiecezji Gliwickiej w Zabrzu, opiekunowie: Agnieszka Stawiarska, Lucyna Trzepizur

ex aequo zespół wokalno-instrumentalno-taneczny z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Istebnej, opiekun: Maria Probosz

– w kategorii teatralnej: zespół „Bajkowy Teatrzyk" z Zespołu Szkół Ogólnokształcących Specjalnych nr 7 w Gliwicach, opiekunowie: Anna Kupilas, Alicja Pieprzyca, Iwona Krogól, Teresa Gibała

ex aequo grupa teatralna „Walizka" ze Śląskiej Fundacji „Pomoc Niepełnosprawnym" w Chorzowie, opiekun Grażyna Grzegorek

Wygrały diabły z Dąbrowy

31 marca w Teatrze Małym w Tychach odbył się koncert galowy XX Przeglądu Zespołów Artystycznych Szkół i Placówek Specjalnych. Przy pełnej sali prezentowali się najlepsi artyści przeglądu, w którym uczestniczyło 25 zespołów z całego regionu. Jury oceniło, że Grand Prix przypadnie w tym roku Warsztatowi Terapii Zajęciowej z Dąbrowy Górniczej.

– To jest przedstawienie zrobione z myślą o przedszkolakach – mówi Aleksandra Nakonieczny, terapeuta. – Ponieważ mamy bardzo dobre warunki sceniczne u siebie, udało nam się w pełni wykreować teatralnie legendę o powstaniu miasta i nazwy Dąbrowa Górnicza, w czym istotny udział miały... diabły.

Kiedy na scenę została poproszona Julita Błońska-Charchut z Tychów, pedagog i animator kultury, rozległy się głośne brawa, niemal owacja. Nic dziwnego. Jest z przeglądem od dwudziestu lat. W pierwszym przeglądzie uczestniczyła razem ze swoimi wychowankami, ale już rok później, z nauczycielami ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowaczego wraz z Januszem Mędrakiem, była wśród organizatorów. – Sama idea wypłynęła od kilku osób, taką imprezę zawsze tworzy zespół. Szukaliśmy różnych możliwości finansowania i stwierdziliśmy, że gdyby impreza firmowana była przez jakąś instytucję czy organizację, to byłoby łatwiej – wspomina.

W tym czasie Julita Błońska-Charchut utworzyła na terenie Śląska koło Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów „Klauza" i to wtedy, dziesięć lat temu, stowarzyszenie przejęło organizację przeglądu. Dzięki temu dostaje z miasta pieniądze, chociażby na nagrody, każde dziecko otrzymuje także posiłek, napoje, słodycze.

– Impreza przetrwała wielkie kryzysy, wielkie burze emocjonalne – opowiada organizatorka. Część ludzi Ośrodka Szkolno-Wychowaczego była z nami „od zawsze", inni stracili energię i zainteresowanie, ale ciągle pod szyldem przeglądu kryje się zaangażowanie ludzi, ich serce, czas wolny. Praca z osobami niepełnosprawnymi to ciągłe poszukiwanie inspiracji. One nie wszystko potrafią zrobić, wypowiedzieć; trzeba szukać innych form, czasem niewerbalnych, żeby pokazać to, co czują i wyrażają. Ten przegląd daje możliwość wyrażenia własnego „ja" osoby niepełnosprawnej i uczynienia jej w pełni akceptowalną, mającą – w naszym przekonaniu - ogromne zdolności i potencjał, które trzeba pokazywać.

– Z dumą i satysfakcją patrzę na ten przegląd – przyznaje Julita Błońska-Charchut. – W 1993 roku bodaj jako jedyni na Śląsku robiliśmy taką imprezę. Wiem, że wielu zainspirowaliśmy, teraz coraz więcej miast organizuje podobne przeglądy. Najbardziej mnie cieszy, że ta impreza przetrwała tyle lat, że ciągle mamy ochotę to robić. To, co robimy dla niepełnosprawnych, to budowanie ich poczucia własnej wartości; aby poczuli się ważni, słyszeli jak biją im brawo.

Tekst i fot.: Marek Ciszak

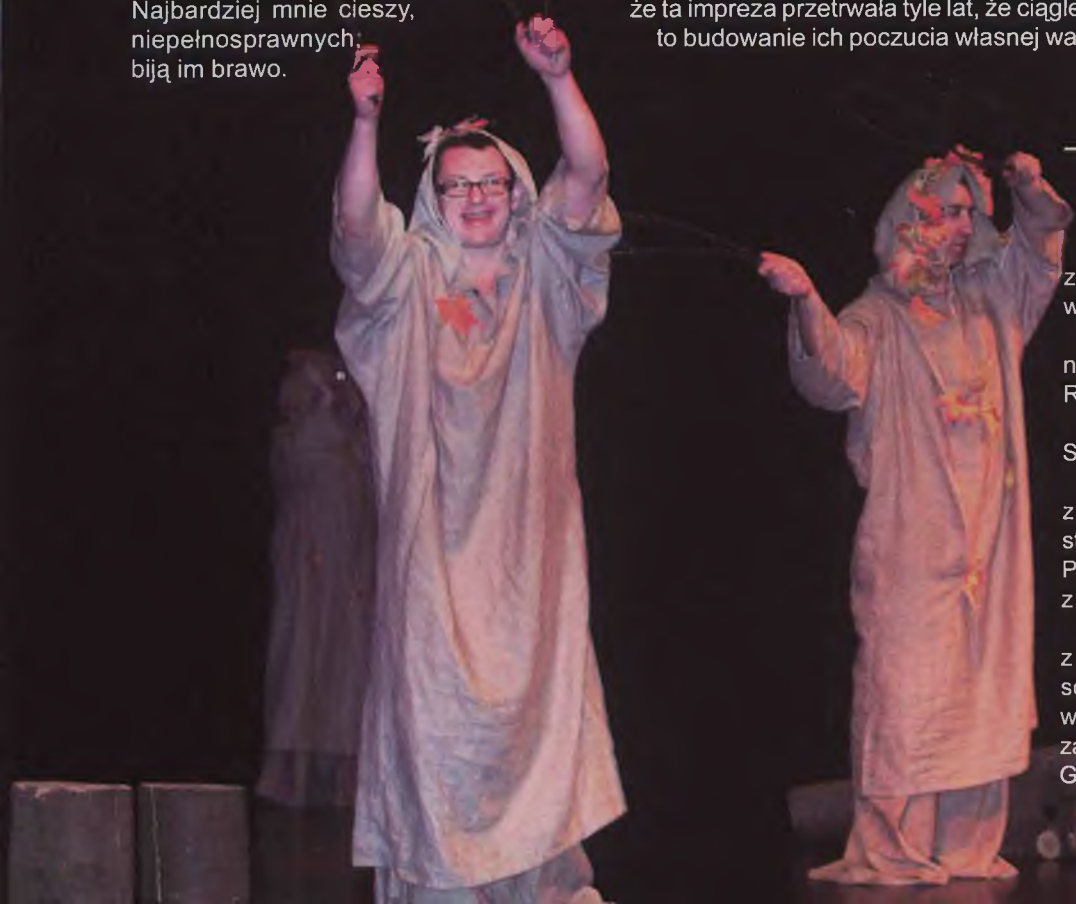

WERDYKT JURY:

Grand Prix – WTZ z Dąbrowy Górniczej

W kategorii: Teatr I miejsce zajął WTZ z Chełmka, II – WTZ św. Faustyny w Tychach, III – SOSW w Tychach.

Wokal: I miejsce Zespół Szkół Specjalnych z Czeladzi, II – WTZ Gliwice, III ZSS Radzionków.

Taniec: I miejsce ZSS z Czeladzi, II – SOSW z Rybnika, III – ZSS nr 7, Katowice.

Wyróżnienia specjalne: ZSS nr 7 z Katowic (wokal), Jacek Kasprzak – instruktor ZSS nr 7 z Katowic, Niepubliczne Przedszkole dla Dzieci Niepełnosprawnych z Gliwic (za debiut sceniczny).

Wyróżnienia indywidualne: Karol Szpak z WTZ św. Faustyna (Tychy) – za osobowość sceniczną, Joanna Wójcik za rolę Demeter w spektaklu WTZ z Chełmka, Artur Bogusz za rolę Lucyfera w spektaklu WTZ z Dąbrowy Górniczej.

Rekordowa aukcja w Krakowie

16 lutego 2011 r. ogodz.18.00 w hotelu Novotel-Bronowice odbyła się czternasta i aukcja prac plastycznych dzieci i młodzieży niepełnosprawnej BĄDŹCIE Z NAMI.

Wystawę i aukcję zorganizowali po raz kolejny: Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym Bądźcie z nami, hotel Novotel-Bronowice i PZU ŻYCIE S.A. Oddział w Krakowie. Autorami licytowanych i wystawionych prac byli uczniowie i podopieczni pięciu ośrodków i szkół specjalnych w Krakowie i Skawinie. Honorowy patronat nad imprezą objął starosta krakowski Józef Krzyworzeka.

Od wczesnych godzin porannych trwały przygotowania. Ściany sali bankietowej po raz kolejny zostały ożywione przez kolorowe obrazy, emanujące radością niezwykłych artystów. Wśród wystawionych prac były również małe rzeźby, ceramika, biżuteria i cały szereg drobnych, wymyślnych przedmiotów.

W tych gorączkowych przygotowaniach nie mogło i tym razem zabraknąć pracowników hotelu, którzy zawsze chętnie służą pomocą, wspinając się po ścianach, aby pomóc w zawieszeniu wszystkich prac. Dzień ten, choć powszedni, jest dla wszystkich zaangażowanych w to wydarzenie jednym z najradośniejszych w roku. Jak zawsze czynny udział w przedsięwzięciu brali także harcerze ze szczepu ZHP Kraków-Podgórze.

Sala powoli się wypełniała, aż zabrakło krzeseł, co sprawiło ogromną radość organizatorom. Zebranych gości powitali: dyrektor hotelu – Marek Kaszewski, prezes SPN – Cecylia Chrząścik oraz prowadzący aukcję, tym razem w bezkonkurencyjnym duecie – Rafał Jędrzejczyk i Leszek Wójtowicz.

Na scenę wkroczył zespół Krywań, który tak skutecznie rozgrzał salę, że wszyscy zapomnieli o mroźnej zimie. Brawom i bisom nie było końca. Dziękując zespołowi za trzeci już charytatywny występ, organizatorzy życzyli, by słonko z loga Stowarzyszenia rozjaśniało ich codzienność.

Tę rozgrzaną publiczność w znakomity sposób przejęli znani wszystkim krakowianom – m.in. z Piwnicy pod Baranami – Rafał Jędrzejczyk i Leszek Wójtowicz. W górę poszły licytacyjne słoneczka. Dzięki brawurowo poprowadzonej licytacji, gęsto przeplatanej błyskotliwymi anegdotami z życia scenicznego, padły w tym roku rekordowe kwoty.

Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na materiały plastyczne dla wychowanków 5 ośrodków biorących udział w wystawie. Autorzy prac i ich opiekunowie uczestniczyli w imprezie i z niezwykłym wzruszeniem obserwowali przebieg licytacji.

Impreza jest doskonałą motywacją do działania dla młodych artystów z niepełnosprawnością i pozwala obudzić w nich, często ukryty, talent artystyczny, zaś wernisaż jest zawsze dużym przeżyciem. Świadomość, że ich dzieła mogą zostać zaprezentowane publiczności, staje się wyzwaniem. Rosnące zaangażowanie autorów widać wyraźnie, gdy porównuje się poziom prac na przestrzeni czternastu lat prowadzenia aukcji. Ze względu na stale wzrastający poziom artystyczny, wystawa z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Od kilku lat wśród patronów medialnych tego przedsięwzięcia znajdują się „Nasze Sprawy".

Oleńka
fot. Radek Szary

Po raz ósmy odbyły się Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Zjazdowym Osób z Niepełnosprawnością – EDF CUP pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego i Światowej Federacji Narciarskiej.

Mistrzostwa Polski alpejczyków – EDF CUP

Po raz pierwszy odbyły się one w Kotlinie Kłodzkiej, na trasach z homologacją na Czarnej Górze.

Organizatorem zawodów od początku jest Beskidzkie Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne Start Bielsko-Biała, któremu szefuje Łukasz Szeliga, były reprezentant Polski na Igrzyskach Paraolimpijskich w tej dyscyplinie sportowej. To on był inicjatorem wznowienia zawodów w 2003 r. po sześcioletniej przerwie. Jako szkoleniowiec młodych sportowców szukał możliwości wypromowania tego sportu. I to się udało, bowiem w mistrzostwach bierze udział coraz więcej osób.

W tym roku rywalizacja była szczególnie wyjątkowa, bo wzięli w nich udział zawodowcy i amatorzy narciarstwa – 60 zawodników, w tym 10 przewodników narciarzy niewidzących i niedowidzących.

Najlepsi w poszczególnych kategoriach byli:

Slalom gigant
kobiety niewidome i niedowidzące
1. Magdalena Wierna
2. Kaja Dobranowska
3. Anna Kosińska
mężczyźni niewidomi i niedowidzący
1. Maciej Krężel
2. Piotr Szymala
3. Rafał Kondraciuk
mężczyźni stojący
1. Andrzej Szczęsny
2. Michał Klos
3. Amadeusz Iwanowski
mężczyźni siedzący
1. Rafał Szumiec
2. Jakub Rejmer
3. Piotr Korcz

Slalom
kobiety niewidome i niedowidzące
1. Anna Kosińska
2. Kaja Dobranowska
3. Karolina Siuda
mężczyźni niewidomi i niedowidzący
1. Maciej Krężel
2. Stanisław Kosiński
3. Tadeusz Sypień
mężczyźni stojący
1. Andrzej Szczęsny
2. Przemysław Kluz
3. Amadeusz Iwanowski
mężczyźni siedzący
1. Rafał Szumiec
2. Dariusz Sobczak
3. Jakub Rejmer

MaC
fot.: Start Bielsko-Biała

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.